Nr. 3. Czwartek, 6 Stycznia 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . **32** K, **ćwierćrocznie** **8** K — h, **półrocznie** . . . **16** K, **miesięcznie** **2** K **70** h,

miejscowa: **rocznie** . . . **24** K, **ćwierćrocznie** . . **6** K, **półrocznie** . . **12** K, **miesięcznie** . . . **2** K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . **24** *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . . **12** *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . **6** *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . **2** *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . . **32** *K* — *h*
półrocznie . . . . . **16** *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . **8** *K* — *h*
miesięcznie . . . . . **2** *K* — *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . **1** *K* **50** *h*
miesięczni . . — *K* **60** *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . **8** *K*
półrocznie . . . . **4** *K*
ćwierćrocznie . . . **2** *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ rozpoczęła z pierwszym stycznia setny rok istnienia. W fejletonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Maryana Gawalewicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Kornela Makuszyńskiego, Elizy Orzeszkowej, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Patent Cesarski

z dnia 1 stycznia 1910 w sprawie zwołania Sejmów Dalmacyi, Galicyi i Karyntyi.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austryi;

Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi; Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Moraw; Książę Górnego i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kattaru i Marchii Wendyjskiej; Wielki Wojewoda województwa Serbii i t. d.
wiadomo czynimy:

Na podstawie Naszego postanowienia odroczony Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zwołuje się na dzień 11 stycznia 1910 do jego ustawą oznaczonego miejsca zebrania, celem podjęcia swoich czynności.

Odroczone na podstawie Naszego postanowienia Sejmy Królestwa Dalmacyi i Księstwa Karyntyi zwołuje się na dzień 17 stycznia 1910 do ich ustawą oznaczonych miejsc zebrania, celem podjęcia czynności.

Dan w Naszem stołecznem i rezydencyjnem mieście Wiedniu dnia 1 stycznia tysiąc dziewięćsetdziesiątego, a sześćdziesiątego drugiego roku Naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.

Bienerth w. r. Biliński w. r.
Georgi w. r. Haerdtl w. r.
Schreiner w. r. Wrba w r.
Stürgkh w. r. Ritt w. r.
Weiskirchner w. r. Hochenburger w. r.
Dulęba w. r. Pop w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 30 grudnia 1909 nadać najmiłościwiej c. k. Ministrowi dr. Gustawowi Schreinerowi, c. k. Ministrowi robót publicznych Augustowi Rittowi, c. k. Ministrowi handlu dr. Ryszardowi Weiskirchnerowi, c. k. Ministrowi sprawiedliwości dr. Wiktorowi Hochenburgerowi i c. k. Ministrowi dr. Władysławowi Dulębie, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 grudnia z. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego wyższego, Ludwikowi Misky'emu w Krakowie, przy sposobności prze-

Ludwik Romocki.

Ostatni Zajazd na Mazowszu.

Gdy pułkownik Adam Nosarzewski wrócił z Peterburka z odebraną od grafa Buturlina połową stu tysięcy dukatów holenderskich i z przysięgą nie hazardowania więcej, a z trzech pozostałych kardynalnych osi życia, kobiet, koni i wina, dla niedomagań późnego wieku już dawniej zrezygnował, kontynuacya nudów starokawalerskich, w *quasi* małżeństwie tylko z kłótliwą i bezmyślną zieloną papugą, powierzoną teraz szczególnej pieczy negra Alego, który pustej, gdy wypadło zaciągnięte pożyczki oddawać, żelaznej kasety, z kilku taliami kart tylko, nie miał co pilnować, prędko mu ciężyć zaczęła. Miał jeszcze w Warszawie stałą partyę wista, gry, którą jako rozumną i dyplomatom najmędrszym ulubioną, bardzo cenił, z słynnym konsyliarzem Czekierskim, także przypadłości pułkownika, jako to serca i wątroby, leczącym i śpiewaczką Veglioni, którzy się wzajemnie nie bardzo znosili, bo doktor był mąż poważny, surowych obyczajów, a Włoszka z swego, dłuższego już życia zrobiła jedną aryę miłosną, przeciągając ją tylko trochę zanadto, co się i najlepszym śpiewaczkom zdarza. Kiedyś, pułkownik był dyskretny i nie lubił zresztą skarg na spustoszenia, które sprawił, ale Włoszka w późniejszym wieku chełpiła się chętnie minionymi sukcesami — łączyły ich bliższe, przelotne węzły, gruchaniem ze strony jej a złotem z jego strony dziergane, — ale dzisiaj zdeklarowaną faworytką była mniej wymagająca papuga, i jej poprzedniczka pełniła tylko rolę ożywionego, aż zanadto, ale również mało inteligentnego, jak twierdził pułkownik, automatu do rozdawania i wyrzucania z siebie kart.

— Żebyś ty miała ręce, papużko moja, *n'est-ce pas, cocotte chérie?* — odwracał się do kołyszącego się za ramieniem jego ptaka, w chwilach, gdy cantatrice, nieuważnie lub zapaliwszy się, króla własnego partnera biła swoim asem. Lecz, gdy Włoszka rzucała karty, przysięgając się na wszystkich świętych, że żadna *barbara soldatesca* nie jest brutalniejsza od obecnego w pokoju *traineur de sabre*, i że więcej z nim nigdy, przenigdy, grać nie będzie, pułkownik całował znowu z najpiękniejszym komplimentem jej menotte, która rzeczywiście była maleńką jak u dziecka, tak, że, czego co prawda głośno pan Adam nie wypowiadał, aż trudno było sobie wyobrazić, iż tyle *scudi* się w niej pomieścić zdołało.

Tymczasem doktor Czekierski oczekiwał długo z flegmą podjęcia kart na nowo, aż konkludował:

— Więc będziemy dzisiaj grać dalej, czy nie?

— Nie masz się, konsyliarzu, po co do swoich konsyliów spieszyć, — każdy chory ma ten rozum, że nakoniec i bez ciebie umrze.

Ale wtedy znowu Czekierski, pomimo ogromnej sławy na Warszawę i rzeczywistej wiedzy i zdolności, na tego rodzaju żarciki jednak drażliwy, kładł karty i, słowa nie mówiąc, za laskę hebanową z gałką z kości słoniowej brał, wynosząc się, tak, że rzadkim trafem trzy obowiązkowe robry szczęśliwie dobiegały do końca.

Z tem wszystkiem wiele rzeczy trwa długo jedynie siłą tego faktu, że trwają, tak i partya wista pułkownika. Ale niecierpliwa jego natura, nie znosząca zbyt długiego *status quo*, wywołało ostatecznie katastrofę.

Cocotte, pasiona nadmiernie przez Alego ulubionemi ziarnami słonecznika, zachorowała. Pułkownik posłał po Czekierskiego i niepojętym wręcz sposobem, bo przecież potem weterynarz wojskowy w haftowanym mundurze chętnie i troskliwie się zajął tak miłą pacyentką, doktor Czekierski obraził się na seryo. Może byłby się i udobruchał, gdyby pan Nosarzewski nie zrobił jeszcze więcej seryo sceny o tę niedelikatność. Włoszka ofiarowała się, co prawda, grywać dalej z dwoma, ale nieszczęściem, nadużywając wyjątkowej sytuacyi, wyraziła się, że z trzema dziadkami, więc pułkownik zwrócił jej zirytowany uwagę, że, zapewne Ali jest znacznie młodszy od niego i w braku innych adoratorów.... Signora, nazwawszy niedwuznacznie wyszczerzającego zęby w zachęcającym uśmiechu Alego, czarnem zwierzęciem w małpiej postaci, dostała spazmów. Kosztowała to pułkownika brylancik i westchnienie.

W ślad za tem Ali przyczynił mu zmartwienia. Brak zajęcia początkiem złego. Ali rozkochał się w pokojówce Wileńskiego hotelu, którego pułkownik stale był gościem, i wzajemności nie uzyskał, ale dla swojej bogdanki on, który dawniej ledwie kawałek cukru śmiał ściągnąć papudze, poszedł śladem okradającego grafa Buturlina Chińczyka.

To wszystko razem doszczętnie nużyło i gnębiło pana Adama.

— Albo się nudzę, albo irytuję, rozmaitości żadnej — utyskiwał.

I właśnie to najwięcej, a nie tyle, jak twierdził jego szwagier, mąż jego starszej siostry, Jabłonowski, strata finansowa, poniesiona przez grę, było powodem do kroków następujących.

Było to w połowie roku 1830. W Warszawie posępnie i cicho, chociaż tylko wtajemniczeni przewidywali gotujące się wypadki, gdy pan pułkownik, najmniej o nich myślący, nie biorąc nigdy w życiu publicznem udziału, zwołał do siebie męża swej siostrzenicy po drugiej swej siostrze, rejenta Antoniego Cyprysińskiego.

— Siadaj — wskazał mu miejsce — chociaż młody jeszcze prawnik, przecież jesteś biegły, no i słyszę statuty Banku polskiego układasz i Zamoyscy ciebie się radzą, i że szwagier mój Romocki córkę swą tobie oddał, nie mógł mędrszego nic zrobić. Nie to, co mój szwagierek Jabłonowski, któryby najchętniej skórę ze mnie zdarł, i przeciwko jemu masz mnie, a i siebie teraz bronić, boć po mojem najdłuższem, tfu, życiu, Jabłonowskiemu nic nie zapiszę, tego możesz być pewnym. *Je me remets donc à vos lumières cher neveu.*

Lecz *neveu* nie dosyć zdawał się zaszczyconym tym dowodem zaufania i zwierzeniami, w sprawie znanej mu zresztą dostatecznie. Pan pułkownik zwrot dóbr, skonfiskowanych ojcu, wpływami swymi odzyskawszy, nie myślał się niemi z rodzeństwem dzielić, uważając, że łaską najwyższą jemu osobiście są oddane. Może co do litery prawa miał racyę, ale w każdym razie z widoczną rodzeństwa krzywdą, które proces wszczęło. Proces ten przegrany w sądach, ale wygrany w opinii publicznej, potężniejszej wówczas niż dzisiaj, zakończył się polubownie tymczasową ugodą, w której Adam Nosarzewski Jabłonowskiemu już za życia część swoich dóbr płockich, mianowicie majątek Szułmierz z przyległościami, Romockiemu znaczniejszą resztę, dożywociem ją zatrzymując, odstąpił; dobra Kamieńca Litewskiego pozostały przy nim, jako własność osobista. Ale tak szwagrowie, mianowicie Jabłonowski, który stryjecznych mitrą książęcą zdobnych miał, a sam, jak mawiał, nie po to się z szlachcianeczką płocką ożenił, żeby z nią dziadowskie pacierze i biedę klepać, gdy Romocki na Sułkowie i kilku innych majątkach siedząc, a z żoną swą z miłości się pobrawszy, też przez wzgląd na nią spokojniejszego był usposobienia i więcej kapelą, którą sobie trzymał, się zabawiał, — jak więcej jeszcze pułkownik sam z tego układu nie był zadowolony. I nie mając się czem innem zajmować, równocześnie nowem zajęciem straty w ostatnim czasie poniesione odzyskaniem odstąpionej Jabłonowskiemu schedy pokryć sobie uwziął. Co przedstawiało tem więcej urozmaicone zadanie, że z tym przeklętym Galicyaninem, dumnym i zawziętym, też niedobrze było koty drzeć.

Ale właśnie takie ryzykowne perypetye pułkownik, niby jęcząc na nie, ogromnie lubił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 grudnia r. z. nadać najmiłościwiej prowadzącemu księgi gruntowe sądu krajowego w Czerniowcach, Jeroftejowi **Sopinkowi**, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł dyrektora ksiąg gruntowych.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Maryana **Tyszkowskiego** i Władysława **Tabora**, rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi; asystentów rachunkowych: Franciszka **Kleina**, Ignacego **Silbera**, Aloizego **Selzera**, Mieczysława **Hoszowskiego** i Oskara **Kienzlera**, oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi; wreszcie praktykantów rachunkowych: Jana **Ślizowskiego**, Ottona **Kajetanowicza**, Stanisława **Brysia** i Włodzimierza **Jaworskiego**, asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi, przy galicyjskich władzach skarbowych.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 stycznia 1910 l. VVII 7125/4/46 w sprawie tępienia wścieklizny w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 stycznia.

Przygotowania do sesyi Sejmu.

(Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego).

□ JE. P. Marszałek krajowy zawiadomił posłów, iż patentem z dnia 1 stycznia b. r. zwołany został Sejm na dalszą sesyę na **dzień 11 stycznia b. r., we wtorek.** Równocześnie rozesłano porządek dzienny pierwszego posiedzenia, a właściwie z rzędu 57-go posiedzenia I. sesyi IX. peryodu. Posiedzenie to rozpocznie się o godzinie 10 przed południem. Na porządku dziennym umieszczonych zostało 27 sprawozdań, z tych 17 nowych sprawozdań Wydziału krajowego do pierwszego czytania.

Wydział krajowy wnosi 8 przedłożeń natury ustawodawczej, a mianowicie: o utworzenie z części gminy Krynicy i części obszaru dworskiego Krynicy nowej gminy administracyjnej pod nazwą „Krynica zdrój"; w sprawie wcielenia gmin Chruslica, Roszkowice, Kielanówka, Zawadówka; w sprawie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Myślenicach na zaciągniecie pożyczki 70.000 koron; w sprawie zezwolenia gminie Buko:wsko miasto na pobór opłaty gminnej od psów zezwolenia gminie Dukla i Zarszyn na pobór opłat spirytusowych.

Z ważniejszych spraw administracyjnych umieszczono na porządku dziennym sprawozdanie o zamierzonem powołaniu do życia akcyjnego Banku przemysłowego.

Następnie znajdują się na porządku sprawozdania Wydziału krajowego: o wyniku badań stosunków finansowych miast Brzeżany, Gorlice, Jaworów, Wadowice i Rohatyn w sprawach propinacyjnych; w sprawie udzielenia kolei Chabówka-Zakopane pożyczki 100.000 koron; o finansowem poparciu przez kraj budowy kolei z Wieliczki na Myślenice do Mszany Dolnej; w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Grybowie na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich; w sprawie kreowania sądów powiatowych w Chorostkowie i Husakowie; w sprawie przydzielenia gminy Juszczyna do okręgu sądowego w Żywcu, oraz w sprawie petycyi Antoniego Dominikowskiego o zwrot 1000 koron, nadpłaconych szpitalowi św. Łazarza w Krakowie.

Porządek dzienny obejmuje następnie 10 sprawozdań komisyj sejmowych. Ze sprawozdań ustawodawczych umieszczono sprawozdanie komisyi administracyjnej z projektem zmiany § 24 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, oraz komisyi gospodarstwa krajowego o melioracyach.

Z administracyjnych przedłożeń zamieszczono na porządku dziennym sprawozdania: komisyi budżetowej o zmianie etatu posad w szpitalach krajowych we Lwowie i Krakowie, oraz o petycyach nauczycieli ludowych i wdów o policzenie lat służby, emerytury i t. p.; z komisyi szkolnej o petycyach nauczycieli w sprawie emerytur; z komisyi agrarnej w przedmiocie operacyj agrarnych; z komisyi prawniczej o przydzieleniu gminy Budki nieznanowskie do sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej; z komisyi kolejowej o wniosku p. Stanisława Henryka Badeniego w sprawie połączenia linii kolejowej Lwów-Podhajce z linią Stanisławów-Husiatyn w stacyi Buczacz; z komisyi solnej o krajowej sprzedaży soli.

Jako ostatni punkt porządku dziennego zamieszczono sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1910. Generalny sprawozdawca budżetu poseł dr. **Milewski**.

Awans noworoczny w c. i k. armii.

(III) **Podporucznikami rezerwowymi** zamianowani zostali **w pułkach artyleryi fortecznej** następujący rezerwowi chorążowie (kadeci): Adolf Jirsa i dr. Włodzimierz Kračmar 3, Adam Uhl 2, Ferdynand Schlosser 2, Andrzej Krupa i Franciszek Pitra 2, Leopold Schindler 2, dr. Franciszek Martilik 2, Adolf Schöpka 3, Edward Smejkal 2, Joachim Jachzel 2, Karol Hartel i Dawid Feldmann 2, Adam Thumser 3, Adolf Hostovsky i Jan Fibieger 2, Ludwik Vrba, Adolf Sprotz, Seweryn Leszczyi, Jan Capiak, Rudolf Kroutil i Klemens Ambros 3, Eugeniusz Přikryl 3, Bertold Ehrenzweig i Wojciech Papež 2, Teodor Hoza 3, Gottlieb Tupy 3, Włodzimierz Białowąs 3, Juliusz Lutsch i Leopold Blatton 2, Franciszek Tordy i Karol Stojar 3, Tadeusz Korbel 2, Ottokar Svoboda 3, Gustaw Häusler 2, dr. Józef Saatzer 3, Edward Schuster i Floryan Mandl 3, Otto Starkmeth i Józef Novotny 3, Stanisław Dudek i Oskar Schmidt 2, Antoni Münzberg 3, Lambert Bugl i Arnold Dankiewicz 2, Ignacy Schanzer 3, Józef Netuka 3, Bronisław Zerhau 2, Franciszek Palarczyk 2, Wacław Janeček 2, Zygfryd Kampf 3, Karol Kachyna 2, Leonard Plischek 3, Fryderyk Fischer 3, Jan Fedorowicz 5, Józef Müller 3, Ignacy Trębacz 2, Jan Brateanu 3, Józef Špinka 3, Wacław Turek 5, dr. Wiktor Drapczyński i Eugeniusz Feldl 3, Juliusz Peikert 2, Alfons Kraliczek 3, Jan Lohrfink i Jerzy Chromcewicz 2, Stanisław Sypena 3, Aloizy Držka 3, Rudolf Krauspenhaar 3, Stanisław Walczyński 5 bat., Fryderyk br. Prohazka 2, Karol Sieghart, Emeryk Horak i Rudolf Kozák 3, Franciszek Faltus, Mieczysław Wróblewski i Izydor Połoszynowicz 3, Jan Renger 2, Józef Kraus i Bazyli Kicuła 3, Józef Dohnal 2, Józef Žak 3, Alfred Liewald i Jan Polašek 2; **w pułkach trenu**: Rudolf Tomášek 3.

Narada czeskich Niemców.

Na dzień 8 b. m. zwołano do Pragi naradę wszystkich posłów niemiecko-czeskich do Sejmu i do parlamentu, reprezentantów Rady narodowej, lokalnych organizacyj i prasy niemieckiej w Czechach.

Przygotowania do tego wiecu doznały były krótkiej przerwy skutkiem ostatnich wydarzeń w parlamencie. Z pewnych kół dały się słyszeć nawet głosy, czy wogóle wobec położenia wytworzonego przez przyjęcie ustawy Krek-Kramarz nie należałoby zaniechać myśli tego zjazdu. Politycy — podniesiono — winni wprzód sami nabyć jasnego wyobrażenia o konsekwencyach uchwalonej zmiany regulaminu, zanim przystąpią do tego rodzaju obrad.

Głosy te jednak umilkły, gdy z drugiej strony zauważono, że narady zająć się mają także oświetleniem kwestyj sejmowych, w Sejmie zaś nie zaszły żadne zmiany. Ostatecznie więc uchwała, by wspomniane narady odbyły się d. 8 b. m. w Pradze, utrzymała się w mocy.

Szczegółowy program konferencyi nie dał się z góry ułożyć, gdyż celem jej ma być nieobowiązujące swobodne wypowiedzenie swych poglądów przez interesowane grupy. W dniu konferencyi raz jeszcze zbiorą się przewodniczący niemiecko-czeskich stronnictw sejmowych, aby ustalić ostatecznie program. W tem posiedzeniu wezmą udział pp.: dr. **Damm**, dr. **Eppinger**, dr. **Frengl**, **Legler**, **Krützner**, **Pacher**, dr. **Pergelt**, dr. **Roller**, dr. **Urban** i **Wolf**. Na razie co do programu tyle tylko wiadomo, że pp. dr. **Eppinger**, dr. **Pergelt** i **Pacher** obejmą każdy po jednym referacie. Mianowicie zda p. dr. **Eppinger** sprawę prawdopodobnie ze stanu kwestyj sejmowych, p. **Pacher** zaś omówi ogólne narodowe problemy. Także radca Dworu prof. **Bachmann** zabierze prawdopodobnie głos, by oświetlić osobno stanowisko, jakie zajmują czescy Niemcy wśród niemieckich stronnictw wolnościowych w Izbie posłów. Obszerna ogólna dyskusya, którą prawdopodobnie wywołają te referaty, unormowana zostanie w ten sposób, iż oznaczy się z góry nieprzekraczalne *maximum* czasu dla przemów. W gronie niemieckiej Rady narodowej przygotowano już obecnie szereg zapytań i rzeczowych wywodów.

Do wspólnych narad jako gości zaproszono również członków wielkiej posiadłości wiernokonstytucyjnej, wybieranych po za obrębem Królestwa czeskiego. Wiernokonstytucyjna wielka własność odbędzie w przeddzień konferencyi, a więc d. 7 b. m. w pałacu Erwina hr. Nostitza posiedzenie, na którem zapadną postanowienia co do sposobu uczestniczenia tego stronnictwa w mającej następnego dnia odbyć się konferencyi. Z nieczeskich niemiecko-wolnościowych posłów otrzymali zaproszenie między innymi pp. dr. **Chiari** i **Dobernig**. Prawdopodobnie jeden z nich głos zabierze, aby udzielić wyjaśnień w sprawie rzekomego rozdźwięku co do spraw taktycznych, jaki ujawnił się pomiędzy posłami czesko-niemieckimi, a innymi posłami niemiecko-wolnościowymi.

Sprawy zagraniczne w r. 1909.

V.

(♯) Między grecką ligą wojskową a komitetem młodotureckim zachodzi znaczna różnica, chociaż ściśle biorąc obie te organizacye stanowią rządy w rządach. Liga jest związkiem czysto wojskowym, który jakkolwiek utworzył się dla przeprowadzenia reform wojskowych, to jednak narzucił swoją kontrolę w całej administracyi publicznej, terroryzuje rząd i parlament, wydaje podburzające odezwy do ludności, wymaga dla siebie bezwzględnego posłuszeństwa i spełnienia kategorycznych swoich postulatów i nieustannie grozi zaprowadzeniem dyktatury wojskowej. Natomiast komitet młodoturecki po zakończonej rewolucyi, utrzymał wprawdzie swoją organizacyę i nie rozluźnił swoich stosunków ze sferami wojskowemi, ale przybrał charakter partyi czysto politycznej, na zewnątrz nie występuje wyzywająco i zaczepnie, działa za kulisami i tą uboczną drogą zachowuje stały wpływ na kierunek spraw państwowych.

Wpływ ten jest w pewnej mierze usprawiedliwiony zaszczytną i patryotyczną rolą, jaką komitet odegrał w ostatnich dwu latach w historyi swego kraju. Jemu to zawdzięcza Turcya swoje wewnętrzne odrodzenie, on rozwinął sztandar wolności i postępu, on potargał więzy reakcyi, absolutyzmu i despotyzmu i umożliwił powstanie systemu rządowego, opartego na prawie i konstytucyi. Okazało się jednak, że parlamentaryzm i konstytucyonalizm turecki, powołany nagle do życia, nie był jeszcze dostatecznie ubezpieczony. Stary sułtan zaprzysiągł wprawdzie konstytucyę, ale, korzystając z podniecenia fanatyzmu religijnego, za pomocą płatnych swoich zauszników, oraz ludzi wytrąconych z dotychczasowej dla nich wygodnej kolei życia, przygotował po cichu kontrrewolucyę, która miała na celu obalenie nowego porządku i przywrócenie starego ustroju państwowego. Z podziwienia godną energią potrafił komitet młodoturecki w krótkim przeciągu czasu stłumić ten ruch reakcyjny, przyczem ujawniła się jego siła i popularność, oraz zapał i przywiązanie do idei, którą przedstawia i której obronie się poświęcił.

Z Salonik ruszyli Młodoturcy na Konstantynopol, aby pokonać sułtana i w starej Turcyi ubezpieczyć zasady nowożytnego państwa. Już 20 kwietnia został Konstantynopol zajęty, a w dwa dni później uchwaliło zgromadzenie narodowe detronizacyę Abdul Hamida. Po dwudniowej zaciętej walce wkroczyli Młodoturcy do stolicy, a utworzywszy chwilowo dyktaturę wojskową, wysłali na wygnanie starego sułtana. D. 15 maja wstąpił na tron nowy sułtan Mohamet V. Podczas tych wewnętrznych zaburzeń nastało wrogie prześladowanie chrześcian w Małej Azyi i dopiero po kilku miesiącach i po strasznej rzezi, której ofiarą padło 20.000 ludzi, zdołano je stłumić siłą zbrojną. Niemal równocześnie wybuchł rokosz przeciw nowemu rządowi w Albanii. Cztery razy wyruszał Dżawid basza dla poskromienia zbuntowanych, ale zawsze powracał nie spełniwszy swojej misyi, a dopiero przyjazne rokowania z Albańczykami przywróciły spokój i porządek w tym kraju.

Wśród tego wewnętrznego przeobrażenia umiała dyplomacya turecka utrzymać dobre stosunki z zagranicznemi mocarstwami. Nie zostały one też zamącone ani wskutek aneksyi Bośnii, ani wskutek ogłoszenia niepodległości Bułgaryi. Turcya na podstawie pokojowego i bezpośredniego porozumienia zrzekła się czysto formalnego zwierzchnictwa nad obu tymi krajami, ale faktycznie nie poniosła przez to ani terytoryalnej ani politycznej straty, a otrzymane od Austro-Węgier i od Bułgaryi znaczne wynagrodzenie pieniężne ułatwiło rządowi tureckiemu pewne uporządkowanie dawniej zupełnie zaniedbanych i wskutek ostatnich zamieszek mocno rozstrojonych stosunków finansowych i kredytowych państwa. W kołach dyplomatycznych sądzono pierwotnie, iż także za pomocą pieniężnych pertraktacyj da się załatwić kwestya kreteńska. Ale Porta stanowczo odrzuciła wszelkie w tym kierunku propozycye, a ostatnia jej nota, wystosowana do mocarstw opiekuńczych, wskazuje, że rząd turecki zdecydowany jest pod żadnym warunkiem niedopuścić do jakiegokolwiek uszczuplenia praw zwierzchniczych sułtana na Krecie.

Nie da się zaprzeczyć, iż do zaostrzenia kwestyi kreteńskiej przyczyniło się w niemałym stopniu zawsze niejasne, niepewne, a często dwuznaczne stanowisko mocarstw opiekuńczych, które jednostronnemi obietnicami uspokajały wzburzone umysły raz w Turcyi, raz w Grecyi, ale nie miały chęci, czy odwagi przystąpić do stanowczego rozwiązania niewątpliwie trudnego i drażliwego problematu kreteńskiego. Sukces mocarstw opiekuńczych w ubiegłym roku polegał jedynie na tem, iż zdołały one powstrzymać wybuch zbrojnych zatargów przez utrzymanie *status quo* na Krecie, a w ten sposób niebezpieczeństwo kreteńskie zostało tylko chwilowo odwrócone i odroczone, ale nie stanowczo zażegnane i pozostanie ono także w nowym roku źródłem dalszych zawikłań i trudności międzynarodowych.

W ostatnich dniach ubiegłego roku wybuchło w Turcyi przesilenie gabinetowe wskutek dymisyi w. wezyra Hilmi baszy, zdolnego i wytrawnego dyplomaty, który już dwa razy piastował godność w. wezyra, a poprzednio dał się poznać jako energiczny gubernator Macedonii. Według informacyi pism zagranicznych, ostatnie przesilenie nie było niespodzianką dla kół politycznych i parlamentarnych. Wywołało je zmienione stanowisko komitetu młodotureckiego, który mimo pomyślnego w Izbie głosowania dla w. wezyra w sprawie koncesyi dla Towarzystwa żeglużnego Lynch, nie podzielał różnych dalszych planów i zamiarów Hilmi baszy. Miano się wówczas zgodzić na to, aby ze względów na politykę zagraniczną nie dopuścić do upadku w. wezyra przy sprawie Lynchu, ale ustąpienie jego w najbliższej przyszłości było rzeczą z góry postanowioną. Podobno nawet na poufnych konferencyach zawarty został tego rodzaju kompromis między w. wezyrem a komitetem. Nadchodzące jednak z Bagdadu gwałtowne protesty przeciw koncesyi żeglużnej, oraz wiadomość o wybuchłych tam krwawych rozruchach, przyczyniły się niewątpliwie do przyspieszenia upadku Hilmi baszy. Ogromna większość komitetu zaproponowała sułtanowi nominacyę w. wezyrem Hakki beya, dotychczasowego ambasadora w Rzymie.

Zadanie nowego w. wezyra nie jest łatwe. Obejmuje on przedewszystkiem niemiły spadek koncesyi żeglużnej, która mimo uchwały parlamentu nie została ostatecznie załatwiona, gdyż nowy rząd ma jeszcze zbadać jej treść i może ewentualnie z innymi wystąpić wnioskami. Jest to sprawa pierwszorzędnego znaczenia ze względu na silne wzburzenie, panujące wśród ludności Syryi i Mezopotamii, gdzie w udzieleniu koncesyi upatrują zaprzedanie Anglii narodowych interesów i gdzie już oddawna wzrasta agitacya przeciw kurateli młodotureckiego komitetu.

Hakki bey przybył już do Konstantynopola i zajmuje się utworzeniem nowego gabinetu, co przedstawia pewną trudność także z tego powodu, że umiarkowana partya liberalna zażądała przy rozdziale tek ministeryalnych uwzględnienia również swoich członków. Z rozmowy, jaką miał Hakki bey z korespondentami pism w Rzymie, wynikałoby, iż obejmie on swój nowy urząd pod warunkiem, że będzie mógł przy współdziałaniu silnego rządu i stałej większości parlamentarnej kierować samodzielnie wewnętrzną i zagraniczną polityka państwa bez ingerencyi niepowołanych do rządu czynników. Jeśli ten program zostanie urzeczywistniony, w takim razie z nowym rokiem zmniejszyłby się wpływ i zakres działania komitetu młodotureckiego, a równocześnie wzmocniłoby się w Turcyi poczucie powagi, siły i odpowiedzialności legalnego rządu.

Indyjski kongres narodowy.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Londynu: Jak co roku o tej porze, obraduje w Lahore, stolicy Pendżabu, kongres indyjskich przywódców narodowych, aby rozpatrzeć skargi krajowców przeciwko rządowi angielskiemu. Z powodu niezgody przywódców podzielił się był w r. z. kongres ten na dwa obozy. Jeden z nich zajął umiarkowane, drugi radykalne wobec rządu stanowisko.

Przed niespełna trzema tygodniami przewodniczący konwentyklu przywódców narodowych Sis Phirozshah Mehta ustąpił ze swego stanowiska rzekomo dlatego, że pewna

część zebrania zbyt silnie zaznaczyła swe nielojalne stanowisko wobec rządu. Tuż jednak przed świętami Bożego Narodzenia udało się pozyskać w jego miejsce na przewodniczącego Madana Mohana Malaviyę, wobec czego możliwem stało się zwołanie kongresu.

Kongres rozpoczął swe obrady d. 27 z. m. przy udziale około 500 delegatów, w tej liczbie 200 z samego Pendżabu. W zagajeniu, trwającem przeszło trzy godziny, roztrząsnął Malaviya cały przestwór politycznych i gospodarczych spraw indyjskich. Przemowę swą złączył energicznym protestem przeciwko rozporządzeniu co do składu indyjskiego „Council“, jako reakcyjnemu, uchyla ono bowiem od udziału w tej Radzie żywioł inteligentny, nadto zaś daje przewagę mahometanom i to w tym tylko celu, by ukrócić prawa ludności hinduskiej. Jak Malaviya wykazał, nowe rozporządzenie już zaostrzyło stosunki pomiędzy mahometanami a hindusami. zakończył zaś swą przemowę wyrazami nadziei, że z nowych wyborów w Anglii zwycięsko wyjdzie stronnictwo liberalne, które lepiej potrafi ocenić sytuacyę Indyj.

Niezwykle gwałtowny ton zarzutów wywołał wśród Pendżabian żywe poruszenie i przygarnęło do kongresu wielu nowych uczestników, którzy zrazu nie jawili się w przypuszczeniu, że na czele stanął człowiek bezbarwny pod względem politycznym.

Na drugiem posiedzeniu umiarkowany Bengalczyk Surendranath Bannerjee wniósł rezolucyę z podziękowaniem sekretarzowi państwowemu dla spraw indyjskich lordowi Morleyowi i wicekrólowi, lordowi Minto, za wprowadzenie wcale liberalnych reform. Równocześnie jednak zaznacza rezolucya, że ostatnie rozporządzenia wywołały żywe niezadowolenie, zakrawują na rozmyślną obrazę hindusów, którzy żądają i mają prawo żądać, by ich traktowano na równi z mahometanami.

Na posiedzeniu d. 29 z. m. Bengalczyk Bupendranath Bose domagał się zmiany postanowień o podziale Bengalu na dwie prowincye. Rezolucyę tę uchwalono, jak również wybrano Bupendranatha i Bannerjeego delegatami do rządu angielskiego.

Wkońcu uchwalono jeszcze odezwę do ludności, by składała dobrowolne datki na cel prowadzenia walki o prawa hindusów. Zaraz na miejscu zebrano na korzyść tego funduszu 15.000 rupij.

KRONIKA.

Lwów, 5 stycznia.

— **Kalendarz.**

Czwartek (6 stycznia):

Trzech Króli. — Jewhenyi. — Bojomira.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 3·39 po południu.

Piątek (7 stycznia):

Walentego b. — Świętosława. — Rożd. Chrysta.

Wschód słońca o godzinie 7·21 rano, zachód słońca o godzinie 3·40.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

Od Redakcyi. Do dzisiejszego numeru dołączamy odezwę Komitetu, zawiązanego w sprawie obchodu stuletniego jubileuszu »Gazety Lwowskiej«.

— **Wielki bal Dworski** odbędzie się w Wiedniu 18 b. m., a w Budapeszcie 24 b. m.

— **Posąg Najj. Pana w Ischlu.** Z Wiednia donoszą: Pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Franciszka Salvatora utworzył się komitet, który ma zamiar wznieść w Ischlu posąg Najj. Pana. Pomnik ten ma być odsłonięty w rocznicę 80 Urodzin Monarchy.

— **Marszałkiem Dworu na Węgrzech** zamianował Najj. Pan tajnego radcę i podkomorzego Mikołaja ks. Pálffy'ego ab Erdöd.

— **Bal prasy.** Komitet balu prasy, zapowiedzianego na dzień 1 lutego w salach Filharmonii, podaje do wiadomości, że rozpoczęła się już sprzedaż biletów do lóż mezaninowych, I. i II. piętra, oraz krzeseł II. piętra. Nabywać można bilety u skarbnika Towarzystwa dziennikarzy polskich, redaktora Aleksandra Milskiego (Akademicka 10, II. piętro), codziennie od godziny 3—6 po południu.

— **W sprawie balu prasy** odbyło się w tych dniach posiedzenie komitetu pań. Na zaproszenie protektorki balu, Pani Namiestnikowej Bobrzyńskiej, zebrało się w sali balowej pałacu Namiestnikowskiego nadzwyczaj liczne grono pań, które podejmowała z serdeczną gościnnością Pani Namiestnikowa, a powitał imieniem komitetu urządzającego prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, radca Dworu Adam Krechowiecki. W przemówieniu swem wskazał on na humanitarny cel balu prasy — zabezpieczenie bytu wdów i sierót po dziennikarzach — oraz prosił obecne panie o gorące zajęcie się balem i otoczenie go żarliwą opieką. Rozwinęła się następnie ożywiona pogadanka na temat przygotowań do balu, podczas której podniesiono szereg cennych myśli i uwag, zmierzających do nadania balowi jak najwspanialszej cechy. Między innemi postanowiono także i w tym roku urządzić w sali Filharmonii wyborowy bufet, przyczem obecne na posiedzeniu panie ofiarowały się zasilić go bezinteresownie jadłem i napitkiem. Uchwalono również cały szereg niespodzianek, które niewątpliwie spotkają się wśród uczestników tegorocznego balu z sympatycznem przyjęciem. Obradom przewodniczyła Pani Namiestnikowa, która bardzo gorąco zajmuje się sprawami balu i nie szczędzi ni czasu, ni pracy i zabiegów, aby zapewnić mu jak najświetniejszy rezultat.

— **Fundacya im. Andrzeja hr. Potockiego.** Ku uczczeniu pamięci ś. p. męża swego Andrzeja hr. Potockiego ustanowiła Krystyna hr. Potocka fundacyę stypendyów rocznych po 500 kor. dla dzieci niezamożnych urzędników c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, narodowości polskiej, wyznania rzym. kat., prowadzących się moralnie i uczących się dobrze, a kształcących się w zawodzie przemysłowym, handlowym lub rękodzielniczym, lub też uczęszczających do szkół średnich lub wyższych wszelkiej kategoryi.

Zarząd fundacyi i prawo rozdawnictwa stypendyów powierzyła fundatorka każdoczesnemu c. k. Namiestnikowi Galicyi.

Na cel tej fundacyi złożyła hr. Potocka kwotę 15.800 kor. i zobowiązała się wpłacać do kapitału fundacyjnego corocznie do końca swego życia kwotę, odpowiadającą wysokości pobieranej ze Skarbu państwa pensyi wdowiej w kwocie 4000 kor., tudzież zaopatrzenia dzieci, wynoszącego obecnie również 4000 kor.

C. k. Namiestnictwo wydało równocześnie stosowne zarządzenia, celem wprowadzenia tej fundacyi w życie.

— **Komitet budowy kościoła św. Elżbiety** uprasza posiadających puszki ofiarnego grosza na budowę kościoła św. Elżbiety, o łaskawe dostarczenie tychże do Komitetu przy ul. Teatralnej pod l. 4 II. piętro we Lwowie.

— **W Kole liter. artyst.** odbędzie się — jak wiadomo — jutro, we czwartek, 6 b. m. „Wieczór kolęd i pieśni“, poprzedzony prelekcyą Jana Pietrzyckiego: „O najstarszej polskiej kolędzie“.

— **Akademię weterynaryi we Lwowie** ukończyli ze stopniem lekarza weterynaryjnego pp.: Janusz Kołtoński z Kielc, Ignacy Krzysztoń z Nowego Sącza, Stefan Rössler z Łowicza, Adolf Safr z Kozovic (Czechy).

— **Koadjutorem księcia arcybiskupa wiedeńskiego,** kardynała ks. dr. Antoniego Józefa Gruschy, z prawem następstwa, zamianowany został biskup Tryestu-Capodistryi ks. dr. Franciszek Ksawery Nagl.

— **Mianowanie.** Lwowska izraelicka Rada wyznaniowa zamianowała na ostatniem swem posiedzeniu, w miejsce dotychczasowego inspektora rabina dr. Caro, inspektorem religii mojżeszowej dla szkół średnich i ludowych rabina dr. Guttmanna.

— **«Wieczornicę wigilijną»** urządza „Sokół-Macierz“ we czwartek, dnia 6 b. m. Komitet przygotowuje wspaniałe Boże drzewko z fantami. Lista otwarta.

Bilety na wieczornicę po 1 kor. 20 hal. do nabycia w kancelaryi „Sokoła-Macierzy“ (ul. Zimorowicza l. 8) w godzinach wieczornych. Początek wieczornicy punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

— **Wolne leczenie dla dzieci w Rymanowie.** W bieżącym roku 25 lat dobiega, jak powołano do życia Towarzystwo kolonii leczniczej dla dzieci w Rymanowie. Towarzystwo to stoi obecnie w obec społeczeństwa z poważnym dorobkiem, rozwinęło się tak, że obecnie z dobrodziejstwa leczenia się korzysta około 160 dzieci, chłopców i dziewcząt, przez 5 tygodni w sezonie letnim. W roku 1909 założyło toż samo Towarzystwo drugą kolonię dla dziewcząt w Krynicy.

Ktokolwiek miał sposobność widzieć kolonię w Rymanowie, łatwo mógł przekonać się, z jak wielką korzyścią dla chorej dziatwy połączony jest pobyt w kolonii tak dla zdrowia fizycznego, jak i moralnego. Opieką lekarską zajmuje się znakomity lekarz specyalista dr. Stanisław Czarnik, on kieruje również całą administracyą gdy natomiast doświadczeni pedagodzy zajmują się dziatwą w czasie wolnym od kuracyi. Pożyteczne rozrywki kształcące, a nieprzeciążające młodych umysłów, wpajanie ukochania kraju rodzinnego sprawia, że dziatwa, opuszczając kolonię i wracając do domów, żegna z żalem swoich opiekunów i czasy, spędzone pod dobroczynnym dachem Towarzystwa, zalicza do najmilszych wspomnień. Na kolonii pracowały także dzielne siły pedagogiczne, jak panie M. Czemeryńska, Pepłowska, B. Żulińska i panowie Chomicki i Kistryn.

Skutek leczniczych wód i pobyt przy troskliwem pielęgnowaniu wydaje świetne wprost rezultaty, lecz niestety tylko w części kolonia jest w stanie spełnić swe doniosłe zadanie dla kraju, bo zaledwie 160 dzieci może przyjąć, podczas gdy zgłaszających się jest przeszło 500. Komitet z bolem serca musi odrzucić prośby znacznej większości z braku funduszów. Na utrzymanie 160 dzieci, koszta podróży, kąpiele (opłata za te ostatnie dosięga do 2000 koron) potrzeba 12 tysięcy koron, a na to komitet posiada stałych dochodów 3 tysiące koron, t. j. 1 tysiąc z subwencyi sejmowej, i 2 tysiące z subwencyi miasta Lwowa. O resztującą potrzebną kwotę musi komitet się starać i wymagać od społeczeństwa poparcia dla instytucyi, tak bardzo pożytecznej.

Świeżo powstała kolonia w Krynicy ma o tyle lepsze warunki, że dzięki staraniom radcy Dworu dr. Merunowicza i sekretarza Nam. Grabowskiego otrzymała 300 bezpłatnych kąpieli, oraz 3 pokoje i kuchnię w domu rządowym, ale tam zaledwie mogło się pomieścić 14 kolonistek. Opieką lekarską zajmował się bezinteresownie dr. Stanisław Lewicki.

Rzecz prosta, że rozwój obu tych nad wyraz pożytecznych dla społeczeństwa instytucyj, zawisł od dobrych chęci i poczucia obywatelskiego naszego społeczeństwa a przedewszystkiem od dobrego serca jednostek.

Wszak nietrudno w żadnym najmniej zasobnym domu o grosz dla chorej dziatwy. Gdybyśmy wszyscy powiedzieli sobie, że to dzieło powinno nietylko istnieć, ale rozszerzać się, to okres 25 letniego istnienia kolonii stałby się etapem jej istnienia. Całe społeczeństwo zaznaczyłoby ogólną zbiorową, a więc wydatną akcyą swój współudział w pracy nad dobrem instytucyi, której pożytek sam mówi za siebie.

Wszelkie choćby najmniejsze datki przyjmuje skarbnik Towarzystwa pan Franciszek Żmudziński we Lwowie, Galicyjska Kasa Oszczędności. Statuta i sprawozdania wysyła na żądanie sekretaryat Towarzystwa ul. św. Mikołaja l. 21.

— **Z Izby inżynierskiej.** Z powodu powołania obecnego prezydenta Izby inżynierskiej na stanowisko wicedyrektora kolei w dyrekcyi krakowskiej, przewodnictwo Izby objął w zastępstwie jej wiceprezydent, inż. Bolesław Długoszowski.

— **Bal** na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie odbędzie się we środę, dnia 2 lutego, w salach Kasyna miejskiego.

— **Towarzystwo «Młoda Scena«** urządza w niedzielę, dnia 9 b. m., przedstawienie w sali stowarzyszenia „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej. Odegrany zostanie dramat historyczny w 8 obrazach J. Mörsa z Poradowa p. t. „Obrona Częstochowy“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Nowela do ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem.** Jak wiadomo, zarządził „Powszechny Zakład pensyjny“ dla funkcyonaryuszy pisemną ankietę w sprawie noweli do ustawy pensyjnej. Liczne korporacye, w szczególności zaś największe i najbardziej wpływowe oznajmiły „Powszechnemu Zakładowi pensyjnemu“, że na przesłany im kwestyonaryusz nie mogą udzielić odpowiedzi do 1 stycznia 1910. „Powszechny Zakład pensyjny“ postanowił zatem przedłużyć termin do odpowiedzi na kwestyonaryusz do 1 lutego 1910.

— **Kolej linowa na Semmering.** Od stacyi Wolfsbergkugel do dworca południowego na Semmering ma być przeprowadzona kolej linowa.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie** odbyło w poniedziałek doroczne walne zgromadzenie. Według sprawozdania, w r. 1909 wygłoszono na 36 posiedzeniach naukowych 35 wykładów i odczytów, oraz przedstawiono około 100 demonstracyj; liczba prelegentów wynosiła 60. Towarzystwo, będące dotąd sekcyą Towarzystwa lekarzy galicyjskich, uzyskało w roku ubiegłym zupełną samodzielność, co nie mało przyczyni się do dalszego jego rozwoju, a zarząd Towarzystwa czyni zabiegi około budowy własnego domu, lokal bowiem obecny nie wystarcza na pomieszczenie uczestników posiedzeń naukowych. Organem Towarzystwa jest lwowski *Tygodnik Lekarski;* założony przed 4 laty przez grono członków Towarzystwa rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, a z rokiem bieżącym przeszedł na własność Towarzystwa. Przy wyborach zarządu na rok 1910 wybrano prezesem ponownie prof. dr. Renckiego, wiceprezesami prof. Sieradzkiego i dr. Kwiatkiewicza, sekretarzem dorocznym dr. Hornowskiego, redaktorem *Tygodnika* doc. dr. Nowickiego, skarbnikiem dr. Papéego, sekretarzem stałym dr. W. Ziembickiego, bibliotekarzem doc. dr. Szumowskiego, gospodarzem dr. Festenburga; do wydziału: prof. dr. A. Gluzińskiego jako przewodniczącego komitetu budowy domu, prof. dr. Becka jako przewodniczącego komisyi sprawozdawczej do roczników Virchowa-Hirscha, dr. Krzyżanowskiego jako przewodniczącego komisyi przemysłowo-lekarskiej.

— **Zmiany wyznania.** W listopadzie z. r. zmieniło we Lwowie 10 osób wyznanie. Mianowicie: 7 osób obrządku grecko-katolickiego, 1 grecko-wschodniego i 1 izraelita przeszli na obrządek rzymsko-katolicki, a 1 osoba obrz. grecko-katol. przeszła na grecko-wschodni.

— **Na Towarzystwo zwalczania gruźlicy we Lwowie** br. Albert Rothschild złożył 500 kor. na ręce przewodniczącej komitetu pań Stanisławowej hr. Stadnickiej.

— **Nowa parafia rzym. kat.** Ministerstwo wyznań i oświaty zezwoliło reskryptem z dnia 4 grudnia r. z. na utworzenie w Bachórzu nowej rz. kat. parafii i przyłączenie do niej miejscowości Bachórz, Laskówka i Chodorówka.

— **Z Izby sądowej.** W tutejszym sądzie krajowym karnym odbędą się w I. zwyczajnej kadencyi sądu przysięgłych następujące rozprawy karne: Dnia 10 bm. Edward Stążka i tow. o zbrodnię zabójstwa. 11 b. m. Anna Mazuryk o zbrodnię dzieciobójstwa. 12 b. m. Rudolf Jacyszyn o zbrodnię kradzieży, 13 b. m. Eugeniusz Kordasiewicz i tow. o zbrodnię oszustwa.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Najwyższy Trybunał sądowy i kasacyjny odrzucił w poniedziałek skargę kasacyjną Estery Frisch, kupcowej z Krakowa, skazanej we wrześniu 1909 na 7 dni aresztu za to, że obwijała swoje towary w gazetę, wydawaną przez OO. Jezuitów w Krakowie, z wizerunkiem Jezusa Chrystusa i Serca Jezusowego.

Estera Frisch posiadała znaczną ilość tej gazety, jako makulaturę. Kiedy jej zwrócono uwagę, że nie powinna używać tej gazety do zawijania towarów, oddała całą tę makulaturę tym, którzy zwrócili jej na to uwagę, później znaleziono u niej jeszcze szereg torebek, zrobionych z tego papieru. Zaskarżono ją do sądu w Krakowie, gdzie skazano ją na 7 dni aresztu, a Najwyższy Trybunał zatwierdził ten wyrok, motywując go tem, że Estera Frisch nie powinna była używać tej gazety do zawijania towarów, i kiedy zwrócono jej na to uwagę, obowiązkiem jej było usunąć resztki tej gazety ze sklepu, gdyż w przeciwnym razie dopuszczała się zgorszenia.

△ **Znaleziono:** w dorożce nr. 179 tłumok z garderobą; w Rynku, notes zawierający 30 kor.; w dorożce nr. 242 dwa tomy poezyj Tetmajera.

△ **Błąkającą się** wczoraj w ulicy Grodeckiej klacz oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Policya tutejsza aresztowała wczoraj 48 letniego Władysława Rowińskiego, pozłotnika, który popełniwszy jeszcze w r. 1899 oszustwo w Baworowie pod Tarnopolem, ukrywał się od tego czasu przed okiem poszukujących go władz. Rowiński miał mianowicie odświeżyć w kościele parafialnym w Baworowie Boży grób i wykonać roboty rzeźbiarskie, stolarskie, malarskie i blacharskie. Wziąwszy jednak 360 kor. zadatku, umknął z pieniędzmi.

Na kradzieży kołów do podpierania młodych drzewek przytrzymano wczoraj na górze kleparowskiej zarobnika Mykietę Opryska. Ponieważ w ostatnich czasach skradziono takich kołów na szkodę gminy m. Lwowa przeszło 300, oddano Opryska, jako silnie podejrzanego o tę kradzież, do aresztów policyjnych.

Ze strychu realności przy ul. Lenartowicza l. 23 skradziono p. Michalinie Sożynowej, po rozbiciu kufra, futro męskie podbite nurkami, o popielatym wierzchu i sobolowym kołnierzu, dalej dwie poduszki w czerwonych nasypach i pierzynę w nasypie niebieskim, łącznej wartości 350 kor.

P. Sabinie Rothowej, zamieszkałej przy ul. Pod Dębem l. 14, skradziono kilka sztuk garderoby, a p. Dawidowi Fromlowi, zamieszkałemu przy ul. Zamarstynowskiej l. 18, czarne palto, ubranie anglezowe, zegarek niklowy, trzy złote spinki, pierścionek złoty z brylancikiem, srebrne kolczyki, oraz wiele drobiazgów, łącznej wartości 300 kor.

Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do trafiki Estery Blausteinowej przy ul. Ruskiej i skrafili 200 kor. gotówką, złoty zegarek z łańcuszkiem, oraz znaczną ilość tytoniu, cygar i znaczków pocztowych. Szkodę oceniają na 700 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Seweryna Marya Bartowska, adjuntka poczt i telegrafu; Marya z Młodnickich Ziemborowska, żona zecera kolei państw., w 25 r. życia; Tytus Falta, emeryt. inżynier kolei bośniacko-hercogowińskich, w 52 r. życia;

w Stubienku pod Radymnem, Franciszek Giżowski, właść. dóbr ziemskich i weteran z r. 1863, w 78 r. życia;

w Bolonii, prof. Franciszek Bertolini, znany historyk.

— **Samobójstwo.** Z Krakowa donoszą: W poniedziałek utopił się w Wiśle w zamiarze samobójczym 18 letni terminator kuśnierski Samuel Heischhober. Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość. Zwłok topielca dotychczas nie wyłowiono.

— **Środkowo-europejski kongres w sprawie pomocy prawnej** obradował wczoraj w Wiedniu nad kwestyą egzekucyi prywatno-prawnych pretensyj, kwestyą doręczeń itd.

Wieczorem odbył się w salach Urzędu pocztowej Kasy oszczędności raut, wydany na cześć członków kongresu przez P. Minister skarbu dr. Weiskirchnera. — Przybyli nań wszyscy PP. Ministrowie z P. Prezydentem Ministrów bar. Bienerthem na czele, zastępcy wspólnych Ministerstw, dostojnicy, urzędnicy

gminni i członkowie instytucyj ekonomicznych i sądowych.

— **Samobójstwo kapitana.** Z Wiednia donoszą, że zastrzelił się tam w swoim biurze kapitan 13 bat. strzelców Henryk Pawlik, przydzielony do Instytutu wojskowo-geograficznego.

— **Wymordowana rodzina.** *Kuryer Warszawski* donosi: Pomiędzy stacyami Płudy a Jabłonną, nocy onegdajszej wymordowano rodzinę dróżnika kolei nadwiślańskich Marcina Kurka. Zbrodniarze, operując nożami, zamordowali dróżnika, jego żonę i troje drobnych dzieci. Morderstwa dokonano w celu rabunku, jak o tem świadczą ślady plondrowania po całem mieszkaniu. Straż ziemska aresztowała dwu podejrzanych ludzi, jest zaś na tropie trzeciego, podobno żołnierza, których widziano w przeddzień zbrodni około budki dróżniczej.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmierć dwojga dzieci wskutek uduszenia dymem. Ze Stanisławowa donoszą: Robotnik miejski, a zarazem dozorca domu przy ul. Belwederskiej l. 39, Teodor Roszko, wychodząc z żoną w piątek z domu, pozostawił bez żadnego dozoru dwoje drobnych dzieci w mieszkaniu. Dzieci, bawiąc się w czasie nieobecności rodziców zapałkami, wznieciły pożar w mieszkaniu i wskutek dymu się udusiły. Sąsiedzi ugasili pożar, lecz dzieci do życia już nie przywrócono.

§ Samobójstwo. Dnia 27 z. m. trzema wystrzałami z rewolweru, skierowanymi w skroń, odebrała sobie życie w Wadowicach pod oknami swego narzeczonego 27 letnia Helena Orłowa. Powodem samobójstwa miało być zerwanie z nią stosunków przez narzeczonego.

§ Pożar młyna. W Załoźcach starych pod Brodami spłonął we wtorek młyn amerykański pp. Tadeuszowstwa Cieńskich, oraz zapasy zboża i mąki kupca Schragera. Młyn i zapasy były ubezpieczone na 144.000 kor.

Swięto Trzech Króli.

Trzynastego dnia po Bożem Narodzeniu, czyli 6 stycznia, przypada nowa uroczystość, która w języku kościelnym nazywa się Epiphania, co znaczy okazanie się, albo objawienie. Kościół św. obchodzi w tym dniu pamiątkę objawienia się Chrystusa Pana mędrcom pogańskim, którzy za wezwaniem Boskiem przybywszy z dalekich okolic, powitali maleńkiego Jezusa i złożyli mu dary.

Mędrcowie ci pochodzili albo z Arabii, albo Persyi, albo Indyj Wschodnich; nazywali się zaś Mędrcami albo Magami, ponieważ oddawali się naukom. Byli oni zwłaszcza astronomami, w jakich zresztą Wschód obfitował, tam bowiem oddawano cześć gwiazdom.

Kościół św. nazywa ich jeszcze Królami albo książętami. Prawdopodobnie więc byli to władcy państw teokratycznych, w których godność królewska łączyła się z najwyższą godnością kapłańską.

Mędrców ze Wschodu, którzy do żłobu Pana Jezusa przybyli, malują od początku chrześciaństwa jako królów. Oni też Panu Jezusowi złożyli dary królewskie, t. j. złoto, kadzidło i mirrę.

Według tradycyi chrześciańskiej nazywali się św. trzej Królowie Kasper, Melchior i Baltazar, czyli jak lud prosty ich nazywa: Kasper, Majcher i Balcer. Relikwie ich znajdują się w Kolonii nad Renem.

Wierni przynoszą w tym dniu do poświęcenia złoto, częściej zaś jeszcze kredę, która ma zastępować bryłę złota, tudzież kadzidło i mirrę.

W Krakowskiem obchodzą święto Trzech Króli bardzo uroczyście. W kościele kapłan święci medaliki złote, pierścionki, kadzidło i mirrę, zastępowaną zwykle przez żywicę z drzew iglastych, oraz kredę, przynoszoną przez parafian. Po nabożeństwie gospodarz tą kredą wypisuje na drzwiach domu cyfrę nowego roku, oraz litery G. M. B. Kościelni przynoszą też przed świętem Trzech Króli do zamożniejszych gospodarzy na „velum“ od kielicha kredę, żywicę świerkową, kawałki bursztynu i złoto malarskie. W dniu tym obchodzi się pamiątkę chrztu Chrystusa w rzece Jordan. To też ksiądz poświęca wodę, zwaną trzech-królową, którą parafianie zabierają z kościoła we flaszkach.

Począwszy od willi Trzech Króli, proboszcz z organistą objeżdża parafię „po kolędzie“. Zachodzi do każdej chaty, kropi święconą wodą izbę i zabudowania gospodarskie, za co włościanie wywdzięczają się, czem kto może, ziarnem, snopkami słomy i t. p. wrzucając te dary organiście do wozu. Ponieważ nazajutrz po święcie Trzech Króli rozpoczynają się wesela, przechowuje się w niektórych okolicach wierzenie, że dziewczyna, która pierwsza zajmie stołek po księdzu, najwcześniej wyda się za mąż. Gdy więc tylko ksiądz izbę opuści, zajęcie owego stołka staje się celem wyścigów, połączonych z wesołymi konceptami.

Około Trzech Króli rozpoczyna się też chodzenie z „gwiazdą“. Jest ona zrobiona z kolorowego papieru, napuszczonego tłuszczem, oświecona z tyłu kilku świeczkami i osadzona na długim kiju. Często chłopy, chodzący z gwiazdą, biorą z sobą kilku grających na skrzypcach, basach i t. p. i z tą muzyką wieczorami nawiedzają chaty. Wszedłszy do mieszkania, zaczynają szybko gwiazdą obracać i oprócz znanych kolęd śpiewają:

Gwiazda zaświtała nowa na wschodzie,
Wstawaj zapadły w cieniach narodzie.

Prędko, prędko, prędko, prędko Swojego
Szukaj światła, dziś Tobie świtającego.

Wszyscy snem twardym leżą uśpieni,
Sami królowie trzej ocuceni,
Rano, rano, rano, rano powitają.
Złoty blask złotej zorzy mile witają.

Rusza po niebie świecąca gwiazda,
Idzie za wodzem gromadna jazda:
Bieży, bieży, bieży, bieży, a w tropy
Za nią królowie biegną do ciemnej szopy.

Albo:

Hej nam hej! Królowie jadą przez pole
gwiazdę widzą w świetnem kole.
Hej nam hej! która im drogę wskazuje
i do Betleem kieruje.
Hej nam hej! Synaczka Panny szukają,
bo go Bogiem swym być znają.

Razem z gwiazdą, lub w niektórych okolicach osobno nawiedza chaty awanturniczy turoń — postrach dzieci, uciecha starszych dziewuch, które niby się go boją i uciekają przed nim w popłochu. Turoń podobny jest do konia lub osła, który stanął dęba. Łeb ma okryty skórą, ogromne uszy i szeroki pysk, wyklejony wewnątrz czerwonem suknem. Resztę korpusu stanowi już tylko derka, którą jest przykryty człowiek, udający turonia. Skacze on po izbie, tańczy przy dźwiękach skrzypiec, tłukąc się nieustannie trzymanemi w obu rękach laskami, przeskakuje stołki, ryczy, ugania za dziewczętami, a wkońcu, gdy już dobrzeu ubawi domowników, otwiera szeroki, czerwony pysk i prosi w ten sposób o wrzucenie do niego „co łaska“. Bywały podobno dawniej takie zręczne turonie, że częstowane wódką, wychylały kieliszki przez rozwartą paszczę.

Od Trzech Króli wieś, chociaż w twardej pogrążona zimie, ożywia się ogromnie. Coraz częściej z muzyką i głośnymi okrzykami jadą do kościoła, znane z dziarskości i animuszu krakowskie wesela i ciągnie się to tak wesoło póty, póki nie położy zapustom końca Popielec, zastawiając na stole żur i śledzie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Argasińska. — Pulikowski). Niezwykle sympatyczne dwa ostatnie koncerty w sali Domu Narodnego wypełniły produkcye młodych artystów polskich, przed którymi otwarte stoją wrota do pięknej, świetlanej przyszłości. Koncert pierwszy dał nam poznać wysoce utalentowaną pieśniarkę w osobie p. Stanisławy Argasińskiej, która poświęciła się zupełnie estradzie koncertowej, do czego posiada kwalifikacye wyjątkowe. Udowodniła to zresztą pięknie zestawionym programem i interpretacyą trafną i artystyczną.

Podczas kiedy p. Argasińska po raz pierwszy dopiero stanęła przed muzykalnem forum rodzinnego miasta, p. Pulikowski już po raz czwarty, czy piąty od chwili ukończenia konserwatoryum lwowskiego z tak znakomitym rezultatem, wystąpił przed tutejszą publicznością. — W grze Pulikowskiego dominują te same zalety co dawniej, a mianowicie: zdrowie i męzkość, które przy ustawicznem pogłębianiu się artysty, nadają jej rysy wprost imponujące. Szczegółową relacyę o obu tak udatnych i pięknych koncertach podamy niebawem w najbliższem sprawozdaniu. *(db)*

Kolędy po niemiecku. Wiedeńska *Polnische Post* pomieściła świeżo przekład na język niemiecki trzech kolęd polskich, dokonany przez ks. Rudolfa Nowowiejskiego. Tłumaczenie, prawie dosłowne, znakomicie przystosowało się do wzoru, nic zaś nie zatracając. Jako przykład wystarczy przytoczyć choćby n. p. pierwszą zwrotkę kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje“. Opiewa ona w przekładzie ks. Nowowiejskiego:

Gott wird Mensch; die Macht gewichen,
Ganz entblösst der Herr der Welten;
Glut erstarrt, all' Glanz erblichen;
Der ohn', End', begrenzt will gelten:
Ganz verachtet, der erkoren
Über Königen gethronet —
Und das Wort, als Fleisch geboren,
Es hat unter uns gewohnet.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz 3 „Aktorki“, komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

We czwartek, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 7my „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W piątek, po raz 1 (wznowienie) „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p-ną Zielińską i p. Adwentowiczem w rolach tytułowych.

W sobotę, o godz. 3 po poł. dla młodz. szkol. „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Julj. Słowackiego z p-nią Siemaszkową w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 79 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2 „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach Szekspira.

W poniedziałek „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach Jerz. Żuławskiego; 1 występ Laury Dunin, artystki teatrów warszawskich.

We wtorek, po raz 8 „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, po poł. „Judyta“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Hebla (Pół ceny).

Czwartek, wieczorem „Wieczór trzech króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Piątek, „Mizantrop“, komedya w 5 aktach wierszem Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński. „Małżeństwo z musu“, komedya w 1 akcie Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Sobota, Nowość! „Poznaj samego siebie“, komedya w 3 aktach, Hervieu. Nowość: „Zwycięzca z pod Lodi“, komedya w 1 akcie, Bernarda Shawa.

Niedziela, po poł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach napisał Lucyan Rydel.

Niedziela, wieczorem „Poznaj samego siebie“, komedya w 3 aktach Hervieu. „Zwycięzca z pod Lodi“, komedya w 1 akcie, Bernarda Shawa.

Poniedziałek, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-mej).

Wtorek, „Poznaj samego siebie“, komedya w 3 aktach Hervieu. „Zwycięzca z pod Lodi“, komedya w 1 akcie, Bernarda Shawa.

Środa, „Lady Frederick“, komedya w 3 aktach Maughama, przekład St. Sierosławskiego. (Popul. ceny zniżone).

Czwartek, „Poznaj samego siebie“, komedya w 3 aktach Hervieu. „Zwycięzca z pod Lodi“, komedya w 1 akcie, Bernarda Shawa.

Piątek, „Gromiwoja“, komedya w 4 aktach Arystofanesa, przełożył z greckiego E. Żegota Cięglewicz.

Sobota, Nowość! „Komedya omyłek“, komedya w 7 obrazach, W. Szekspira.

†

STANISŁAW PROKOPOWICZ.

Dziś około godz. 3 nad ranem zmarł nagle Wiceprezydent galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu Stanisław Prokopowicz.

Ś. p. Stanisław Prokopowicz urodził się w r. 1857 we Lwowie i tu ukończył chlubnie gimnazyum Franciszka Józefa i wydział prawniczy tutejszego Uniwersytetu, poczem wstąpił do służby rządowej w krajowej Dyrekcyi skarbu, jako praktykant konceptowy. Dzięki niepospolitym zdolnościom i niezmordowanej pilności w pełnieniu obowiązków służbowych, oraz gruntownemu wykształceniu prawniczemu, zdobył sobie ś. p. Prokopowicz ogólne uznanie kolegów i przełożonych, a awansując szybko objął wnet urząd referenta spraw podatków konsumcyjnych, na którym zasłynął jako siła szczególnie wybitna.

Mianowany w r. 1905 radcą Dworu, został z początkiem r. 1907, powołany na niezwykle ważne i odpowiedzialne stanowisko Wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Na tem stanowisku, które niestety zbyt krótko wypadło mu zajmować, położył ś. p. Prokopowicz niepospolite zasługi. Ożywiony silnem poczuciem obywatelskiem, przeprowadził w czasie swych krótkich rządów kilka bardzo ważnych i pożytecznych spraw, z pośród których wymienić należy: unormowanie jednolitych, niższych cen soli w kraju, rozszerzenie saliny w Kałuszu, przeprowadzenie bardzo ważnej dla miasta i kraju sprawy budowy nowego gmachu dla państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, wreszcie cały szereg budowli, na które zezwolono dzięki staraniom ś. p. Zmarłego, jak nowy monumentalny gmach dla krajowej Dyrekcyi skarbu, nowy gmach dla Dyrekcyj okręgów skarbowych w Samborze i Stanisławowie i t. d.

Nadto zasłużył się wielce ś. p. Prokopowicz około polepszenia bytu wszelkich kategoryj urzędników, funkcyonaryuszów i sług skarbowych. Liczne nominacye *ad personam* i znaczne pomnożenia stanu osobowego w poszczególnych kategoryach służbowych, są najlepszym dowodem pieczołowitej opieki, jaką ś. p. Zmarły otaczał interesy swoich podwładnych.

Ś. p. Prokopowicz oddawał się również pracy naukowej i był przez dłuższy czas docentem austryackiego ustawodawstwa skarbowego w Politechnice lwowskiej i w Akademii rolniczej w Dublanach, oraz członkiem Komicyi dla egzaminów rządowych oddziału polityсznego. W uznaniu położonych zasług otrzymał przed dwoma miesiącami order Żelaznej Korony II. klasy.

Powszechny, głęboki żal towarzyszy pamięci przedwcześnie zgasłego, który dzięki niezwykłym zaletom umysłu i charakteru, wiele jeszcze dobrego dla kraju i Państwa mógł zdziałać. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb ś. p. Prokopowicza odbędzie się w piątek, 7 b. m., o godz. 2·30 po południu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 18 na cmentarz Łyczakowski.

Prace Witolda Wojtkiewicza.

Wielki sukces, jaki odniosła w Warszawie w Zachęcie zamknięta w dniu 1 listopada wystawa pośmiertna prac Witolda Wojtkiewicza, skłania mię do zaznajomienia z nią czytelników *Gazety Lwowskiej*. Powodzenie jej świadczy, iż wybitna i silna indywidualność zawsze budzić będzie pewien pietyzm, a mówi również o podniesieniu się poziomu kulturalnego i estetycznego Warszawy.

Jeśli nawet dla przeciętnego ogółu rodzaj twórczości Wojtkiewicza był trudną do odcyfrowania księgą — to jednak ogół ten wobec wystawionych prac zachowywał się zupełnie kulturalnie, okazując co najmniej zdziwienie i zaciekawienie.

Istotnie rodzaj twórczości zmarłego artysty wymyka się z pod uogólnień i jest niezwykle trudny dla zsyntezowania. W tem właśnie leży czar jego potęgi twórczej, będącej w sile rozwoju. Artysta odszedł, nie powiedziawszy ostatniego swego słowa. Odchodząc, stanął jakoby poza krytykiem, poza widzem. Wogóle, jeśli jakikolwiek talent w chwili jego rozwoju ująć możemy w zdecydowaną już formułę, przypiąć doń etykietę jakiegoś choćby z najnowszych „izmów“ — to już tem samem talent ów przestaje być rzutem energii czynnej, wybiegającej naprzód, znajdującej się w potędze swej istoty twórczości, nieskrystalizowanej, pełnej jeszcze pierwiastków dla siebie samego ukrytych i nieznanych, bo będących jeszcze w fazie emanacyi, w fazie powstawania. Dokąd on powiedzie artystę — my nie wiemy, zresztą nam winno to już być obojętne, bo jedynie najpiękniejszym przejawem życia człowieka jest sam fakt powstawania w nim sił twórczych, wyzwolin ducha ku nowym tworzeniom, fakt odkrywania w sobie własnego słowa, którem nikt jeszcze mówić nie zaczął, a będącego formułowaniem i wypowiadaniem się najistotniejszego j a twórcy. Zaś rezultat, wynik ostateczny? — to już kwestya czysto utylitarna, która nigdy w zupełności nie zadowala i zadowolić nie może. Bowiem.... bowiem my wciąż schodzimy i przychodzą coraz to nowi i idą wciąż dalej, naprzód i jawią się nowe problematy i rodzą się nowe wskaźniki.... Bowiem.... bowiem, czyż jest kto wstanie zrealizować i ucieleśnić swą wizyę pierwotną?

Jeżeli teraz zważymy, iż Wojtkiewicz odszedł właśnie w okresie rozwijania się w nim potęgi twórczej, nie położywszy jeszcze kropki nad swem *i* — wówczas nie będzie nikogo dziwić, iż krytyka nie znajduje tak łatwo wykładników dla określenia i zreasumowania pierwiastków jego twórczych.

Spróbujemy rzecz tę przełożyć na inny język. Wiemy, iż wszelkie pojęcie ogólne przedstawia umysłowi ogół właściwości, stanowiących treść danego przedmiotu. Z drugiej strony przedstawia ono umysłowi pewien ogół osobników albo gatunków, będący jego zakresem. Wiemy też, iż z każdym stopniem postępującego uogólnienia wraz z zakresem pojęcia treść jego maleje, zakres bowiem i treść są do siebie w stosunku odwrotnym. Treść twórczości Wojtkiewicza jest na tyle bogata, iż w danej chwili trudno ją ująć w pewien zakres, wynaleźć jej cechy stałe i zasadnicze, co jest własnością uogólnienia.

Twórczość Wojtkiewicza, nie dostarczając tego zadowolenia, jakiem jest sformułowanie sobie pewnego, zdecydowanego sądu, daje natomiast inne, w treści bogatsze i piękniejsze. Oto zniewala „do marzeń po za tem, co mówi“.

Najpierw w pracach jego uderza harmonia tonów i niezwykły zespół barw. Miękkie choć silne i zdecydowane, w harmonijnym z sobą doborze pieszczą one oko i niby subtelne dźwięki muzyki wkradają się do duszy. Rzekoma prostota tematu, ten lilipuci

światek dziatwy, lalek, drewnianych koników porusza inną jej strunę. Nie targając nerwów gwałtownymi wybuchami forsownego, a często sztucznego napięcia, na razie zwolna, bez wielkiego umysłowego wysiłku zastanawia, każe myśleć i wreszcie nieznacznie, owładnąwszy wewnętrznem naszem ja, wydobywa z nas samych różnorodną gamę uczuć, myśli i wrażeń. Działa tu skoncentrowana praca wzroku, uczucia, intellektu.

W lilipuci światek drobnych smutków i radości wnikamy, wnikamy głębiej, aż wreszcie poddawszy się szczerze i całkowicie władzy artyzmu, zawartego w nich, bezwolnie wprost odnajdujemy wspólne z autorem wytyczne i wspólny z nim kąt widzenia i spoglądamy przez szkła, jakie on nam podaje.

Krótkowidz, by módz coś dostrzedz, musi nałożyć szkła specyalne, które, zmniejszając przedmiot, zbliżają go niejako, czyniąc dla widza jednocześnie bardziej wyraźnym i silniej zarysowanym. W takie szkła zdaje się ubierać Wojtkiewicz swe wizye i idee. Zmniejszając skalę ich przez transpozycyę bolu i tragizmu człowieka na dziecinny światek lalek i pajaców, obraz dany czyni wyrazistszym, a ideę bliższą, jaśniejszą. Przytem krótkowzroczność jest chroniczną wadą ludzi. Nie widzą oni w życiu swem przeszkód i niedostrzegając przyczyn, stają bezradni wobec faktu, który spowodowały. I padają pod obuchem życia, nie zauważywszy, że to oni sami jasno i konsekwentnie cios ów sobie gotowali. Czy tem samem tragizm ich nie ma czegoś z rozpaczy dziecka, które, rzuciwszy o ziemię ulubioną zabawkę, chlipie rzewnie i piąstkami ślepka ciśnie na widok rozbitego swego skarbu?

Forma zatem, w której nam daje Wojtkiewicz swe wizye i obrazy, spełnia niejako podwójną rolę: nietylko sama wizya staje się przez to jaśniejsza, lecz jeszcze pozwala nam nieco uchylić rąbka duszy artysty i dostrzedz, jak on się smutno i boleśnie śmieje z tej krótkowzroczności duchowej człowieka. Niektórzy z krytyków widzą w Wojtkiewiczu wskutek śmiechu tego malarza — ironistę, karykaturzystę, powołując się na to, iż zasilał on rysunkami humorystyczne karty „Liberum veto“, „Chochoła“. Jest to dość ogólnikowe i zbyt może ryzykowne. Rys jego ironii przypomina raczej nieco Toulouse-Lautrec'a lub Felicyana Rapso — choć wypływa z innego niż u nich założenia; nie stanowi też istoty twórczości artysty, a jest w części odbiciem jego światopoglądu. Człowiek przedstawia mu się drobnym, maleńkim pyłkiem, bezradnem dzieckiem wobec nieubłaganych, tryumfujących, okrutnych praw kosmicznych. I czemże ból jednostki w ogromnem morzu cierpienia? czem, jeśli nie kwileniem dzieciny bezradnej, a zamiary jego, pragnienia — czyż nie pajacowymi skokami na drewnianych konikach?....

Oto na pstrym koniku („Rozstanie“) w świat odjeżdża pajac w szatkach liliowych. Za sobą pozostawia jasny dom biały, wśród obfitości kwitnącego, białego kwiecia stojący, pozostawia żonkę snać młodą — małą dziewczynkę, ciągnącą za rękę lalkę, gdy drugą o jasnych blond loczkach trzyma na ręku. Ej, doprawdy, śmieszni są ludzie z tem wiecznem kręceniem się w kółko; — ciągle gdzieś jadą, czegoś szukają, za sobą pozostawiają jakieś żale, łzy jakieś.... Czyż to nie dziecinnie śmieszne?.... A przyroda wobec nich? Hej, ta wciąż jednaka, wesoło uśmiechnięta, pogodna. I co dla niej łezka uroniona z oczął lalki — kobietki, co marzenia i plany pajaca rycerza.... I tutaj też w „Rozstaniu“ pogodnie promienny jest pejzaż, barwy jego jasne i łagodne, niebo zlekka żółtawe ma tony ciepłe i zlewa się przedziwnie z bielą kwiecia i domku i z liliowemi barwami szatek pajaca-rycerzyka.

W takiej oto formie przedstawia się ironia w obrazach Wojtkiewicza.

Lecz weźmy inny obraz: „Maryonetki“. Na wielkich, czerwonych fotelach rozsiedli się dwaj olbrzymi i nieskończenie obojętnie, z wewnętrznem poziewaniem, przyglądają się tańczącej na lśniącej, woskowanej posadzce parze. Para to ludzkich liliputów, tańcząca obłędnie, w jakimś zawrotnym wirze. Ze stanowiska malarskiego pyszny efekt czyni biała, wijąca się wężowo plama sukni i stykająca się z nią czerwień fraka. Wspaniałem również odbicie się przedmiotów i pary tanecznej w błyszczącej tafli posadzki, albo ta — rzucona znienacka — szafirowa plama znużonego, o cienkich nóżkach zdechlaczka, który zgarbionemi plecyma opiera się o ścianę.

„Bajka o rycerzu“ — to znów cała symfonia rysunkowa, mnogość niezwykle subtelnych linij, bajecznych wprost skrętów, które po za pięknem ujęciem owej opowieści, szeptanej cicho, do ucha, po za wdzięcznem zgrupowaniem trzech postaci, mówią same przez się swem bogactwem motywów. Motywy te wiążą się z sobą, plączą, gdzieniegdzie podkolorowane z mozaikowem bogactwem szczegółów przypominającem nieco Gustawa Moreau.

W pracach Wojtkiewicza widać kolorystę o dużej sile. Cecha ta uwydatnia się nietylko w sharmonizowanych barwach obrazów olejnych, lecz nawet w szkicach rysunkowych i rysunkach jednobarwnych piórkiem. Posiadał wybitną zdolność mówienia przez niezwykłe, sobie właściwe ustosunkowanie barw i fantastyczność linij rysunku. W dwu pracach n. p. podnosi siłę ekspresyi i nastroju przez zestawienie dwu przeważających tonów: białego i czarnego z całą gamą popielatych odcieni: w jednej z tych prac dziewczątko w białej sukience w królewskiej koronie na główce robi snać wybór z pośród stojących przed nią na drewnianych białych konikach rycerzyków-dzieci, których białe trójkątne kapelusiki i popielata barwa szatek tworzą harmonijny zespół. Całość uzupełniona symetryą linij wyciągniętych pod rząd koników, które w dziecinnie bojowym rynsztunku stoją sztywnie na puszystych, popielatych kobiercach.

Podobne zestawienie barw widzimy w temacie: „Śmierć dziewczyny“. Ciemna trumienka tonie tutaj w powodzi białego kwiecia, na pierwszym planie zaś niby na straży jej siedzą rycerze-dzieci, w ciemne suknie żałobników przybrani, w białych, ogromnych kapeluszach o czarnych, złowróżbnych skrzydliskach. Twarzyczki ich dziecięce wykrzywia tragizm istotnego bolu, a jednocześnie własnej nieporadności wobec spełnionego faktu. Oczęta patrzą obłędnie, jakby z zastygłem w nich przerażeniem, kąciki ust opadają w dół, układając buzie w t. zw. „podkówkę“.

W „Idylli“ inne znów barwy i tony mamy. Tło stanowi tu cicha, budząca się do życia wioska, niebo zaróżowione wschodem z krwawą na niem tarczą wstającego słońca. Bliżej widza doskonałe w ruchu, szerokiemi plamami traktowane stadko gęsi, rzucone na silnie zdecydowaną zieleń łąki. Mała, okrągła sadzaweczka, w której przebija się skrawek nieba. Zaś na pierwszym planie jasnowłose dziewczę — pastuszka przyciska rączęta do piersi, cała skupia się w sobie, wsłuchuje w szepty jakieś złowrogie, tajemnicze. Bowiem Wojtkiewicz nie byłby sobą, gdyby w sielance tej nie ozwał się zgrzytem. — Tuż przy dziecku dwie postacie: wstrętny typ opoja i potworna baba-jędza szepty te do ucha dziecka prawią. A oczy dziecka coraz to szerzej się otwierają, przerażenia pełne.

Albo znów owa „Krucyata dziecięca“ — gdzie może najsilniej uwydatnia się „bolesna fantastyka rysunku“, a zestawieniem szarych, ponurych barw podnosi artysta przygnębiające wrażenie. Ta gromadka dzieci szarych, opuchłemi nożętami pnących się w górę, jest przedziwnie sharmonizowana z szarem niebem o ciężkich, ołowianych chmurach. Artysta wypowiada się tu głównie barwą i przez barwę.

Wogóle we wszystkich pracach Wojtkiewicza uderza nas przedewszystkiem prostota środków, jakimi artysta ten dąży do oddania i zsyntezowania danego przedmiotu. To pomijanie zbędnych szczegółów podnosi odbierane wrażenie. A jeśli nawet tu i ówdzie są pewne niedociągnięcia i wady rysunkowe, to natomiast wizya artysty zyskuje przez ową bezpośredniość niejako szkicową oddania jej.

P. Noskowski w ocenie swej krytycznej, wobec tej głębi i różnorodności poruszanych przez Wojtkiewicza tematów, broni artystę przed zarzutem literatury tematu. Przedstawia on, iż Wojtkiewicz „nie ubierał swych wizyj w formę plastyczną *ex post,* one były od pierwszej chwili poczęcia malarskie“ i sugestyonowały widza „nie przedmiotem samym, lecz ujęciem go po malarsku — kompozycyą, linią, barwą“, jako zaś literatura „są to same niedomówienia, oderwane słowa i anakoluty, które mają raczej budzić pewien nastrój dźwiękiem i grą fantazyi na tle dalekich assocyacyj uczuciowych, niż perorować z czemś konkretnem“.

Istotnie z przeróżnych ocen krytycznych jest to może jedna z najbardziej szczęśliwych prób uchwycenia i zobrazowania ideologii, wnikająca w istotę wizyjnej twórczości Wojtkiewicza. *Wacława Kiślańska.*

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan przyjął dnia 3 b. m. przed południem na ogólnych audyencyach w Burgu wiedeńskim między innymi: radcę ministeryalnego dr. Marcina Szarskiego, posła do Rady państwa Antoniego Łukasiewicza, *attaché* poselstwa Aleksandra hr. Skrzyńskiego i koncypistę nadwornego Zbigniewa Kierskiego.

═ Węgierski prezydent ministrów dr. Lukacs już dziś rozpoczął rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu i spodziewa się, że za dwa lub trzy dni przedłoży Monarsze listę ministrów.

Magyar Orszag, organ Justha, pisze, że gabinet Lukacsa prawdopodobnie będzie gabinetem „wyborczym“. Kraj niczego innego nie oczekuje od niego, jak zupełnej bezstronności. Witamy — powiada pismo — wybory z największą satysfakcyą. Rozpisanie wyborów jest konieczne, bo w obecnym parlamencie niepodobna znaleźć większości.

Wedle pogłosek, obiegających w politycznych kołach Węgier, w skład nowego gabinetu wejdą, oprócz prezesa, który zarazem obejmie tekę skarbu: Aleksander Jakabffy, jako minister spraw wewnętrznych, Aleksander Erdey (ministerstwo sprawiedliwości); Hoffmann (ministerstwo honwedów); Geza Jossipovich (ministerstwo Chorwacyi); Bela hr. Serenyi (ministerstwo handlu) i Władysław hr. Szapary (ministerstwo *a latere).*

═ Wczoraj przybyła do Splitu (Spalato) pod komendą admirała Piveta eskadra francuska. Admirał Pivet złożył wizyty naczelnikom władz. Miasto urządziło na cześć eskadry koncert. Dziś goście francuscy będą zwiedzali miasto. Eskadra d. 7. b m. odpłynie do Tunisu.

═ Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakomunikowane prezesom regencyjnym w Królewcu i Gąbinie, mocą którego Litwinom, zamieszkałym w obwodach regencyjnych królewieckim i gąbińskim, wolno posługiwać się językiem ojczystym na zebraniach publicznych bez wszelkiego zgłoszenia.

═ Komisye budżetowa i obrony państwowej w Dumie rossyjskiej odrzuciły kredyt 11 milionów na budowę nowych pancerników. Członkowie komisyi występowali z ostrą krytyką ministerstwa marynarki. Duma, jak donosi *Riecz,* na posiedzeniu tajnem przyjęła wniosek komisyi budżetowej.

═ Prawica rossyjskiej Rady państwa wypracowała projekt zmniejszenia liczby członków-Polaków w Radzie państwa. Według tego projektu, gubernie: wileńska, grodzieńska i kowieńska mają być połączone w jeden okrąg wyborczy, wyborcy podzieleni na kurye: polską i rossyjską, z warunkiem, ażeby Rossyanie mieli dwa miejsca w Radzie państwa, a Polacy tylko jedno.

═ Sobranie bułgarskie odroczyło się wczoraj do 24 b. m.

═ Z Konstantynopola donoszą, że Porta zamierzała po otrzymaniu pierwszej wiadomości o wiecu w Sofii poczynić znaczniejsze zarządzenia wojskowe, późniejsze jednak depesze tureckiego poselstwa w Sofii osłabiły pierwsze doniesienie i obecnie nie przywiązują już do tego wiecu tak wielkiej wagi.

═ Dziennik *Oteczestwo,* organ konstytucyjnych Bułgarów macedońskich, który wychodził w Salonikach w językach francuskim, bułgarskim i tureckim, zawieszono za ataki na rząd turecki i za nawoływanie do tworzenia zbrojnych oddziałów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu dla obchodu rocznicy Grunwaldzkiej pod przewodnictwem prezydenta Lea. Sekretarz zawiadomił, że stosownie do uchwały Rady miejskiej, komitet zwrócił się do prezydyum m. Lwowa, oraz magistratów 30 większych miast z kraju z zaproszeniem do utworzenia krajowego komitetu grunwaldzkiego.

Wiedeń, 5 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował inspektora okręgu cłowego we Lwowie, Romana Martiniego, starszym inspektorem.

Rzym, 5 stycznia. Hakki bey odjechał do Konstantynopola. Na dworcu pożegnał go minister spraw zagranicznych.

Sofia, 5 stycznia. Gen. Bazow i trzej inni oficerowie oskarżeni o nieprawidłowości, zostali przez sąd wojskowy uwolnieni.

Paryż, 5 stycznia. Zmarł tu wczoraj senator Desmone.

Paryż, 5 stycznia. Nacyonalistyczny deputowany Maurycy Barrès wystosował pismo do prezydenta ministrów Brianda, w którem donosi mu, że w miejscowości Grisy zamknięto kościół i zlicytowano go. Niebawem dożyjemy — pisze Barres — że podobne wypadki powtórzą się na wszystkich krańcach Francyi. Zapytuje więc prezydenta ministrów, czy rząd może się przypatrywać temu, jak skarby i zabytki sztuki francuskiej ulegają niszczeniu. Minister może sądzi, że to jest winą Papieża, który zakazał zjednoczeń wyznaniowych we Francyi. Autor pisma nie chce w spór zapuszczać się na ten temat, sądzi jednakowoż, że minister nie może pozostawać obojętnym wobec takiego wandalizmu. Dlatego pragnie przy zebraniu się Izby deputowanych zapytać prezydenta, co rząd zamyśla uczynić, by architektoniczne i malarskie ozdoby ziemi francuskiej ochronić od zagłady.

Paryż, 5 stycznia. Dnia 15 grudnia z. r., jak wiadomo, znaleziono na torze kolejowym koło Brunoy (wieś na południowy wschód od Paryża) zwłoki wdowy po byłym członku rady nadzorczej Banku francuskiego Gouin. Wczoraj po przesłuchaniu aresztowano uwikłanych w tę sprawę żołnierzy Graby'ego i Michla, bo nie udało im się wykazać *alibi.*

Paryż, 5 stycznia. Graby i Michel w ciągu przesłuchiwania ich przyznali się, że zamordowali panią Gouin i obrabowali ją.

Paryż, 5 stycznia. *L'Illustration,* która nabyła od Rostanda wyłączne prawo ogłoszenia po premierze dramatu jego p. t. „Chanteeler“, zażądała wczoraj konfiskaty pism *Eclair, Journal* i włoskiego pisma *Secolo,* które zamieściły wyjątki z tego dzieła. *L'Illustration* wytoczyła tym pismom proces.

Bordeaux, 5 stycznia. Awiator Delagrange wzniósł się wczoraj o godzinie 2 minut 45 na swym monoplanie z aerodromu. Aparat odbył trzy okrążenia, gdy w tem porwał go wicher. Lewe skrzydło zwinęło się, a prawe pochyliło się. Delagrange spadł z wysokości 20 metrów głową na ziemię i natychmiast ducha wyzionął. Na twarzy jego ponad lewem okiem była rana, jedna noga była złamana.

Paryż, 5 stycznia. Z Bordeaux donoszą, że śmierć Delagrange'a nastąpiła skutkiem pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. Powodem wypadku było pęknięcie drutu napinającego. Naczelny monter sądzi, że aeroplan został uchwycony przez silny wicher i częściowo obrócony, tak, że padł na lewe skrzydło.

Madryt, 5 stycznia. Królowa i infantki obdzieliły wczoraj w pałacu królewskim żołnierzy rannych pod Melillą, względnie rodziny poległych, podarkami. Składki zebrane na ten cel przez ludność dochodzą do sumy 2 milionów pesetów.

Londyn, 5 stycznia. Balfour wygłosił wczoraj mowę, w której określał stanowisko Anglii, jako potęgi morskiej. Oświadczył między innemi, że jest zwolennikiem Niemiec, od Niemiec Anglia może się dużo nauczyć. Jeżeli co do stosunku tych dwu państw zapytuje się mężów stanu i dyplomatów mniejszych mocarstw, to przeważnie słyszy się zdanie, że starcie między Anglią a Niemcami prędzej czy później musi bezwarunkowo nastąpić. Mowca nie podziela tego zdania, jednakowoż sądzi, że najlepszym sposobem zapewnienia sobie pokoju, jest być gotowym do wojny. Zdaniem jego, jeśli Anglia nie zakrzątnie się około tego, to za 4 lata znajdować się będzie w tak rozpaczliwem położeniu, w jakiem od szeregu pokoleń jeszcze nie była.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 5 stycznia. *(Tel. pryw.).* Na mocy postanowienia generał-gubernatora redaktor *Gońca* skazany został na 500 rs. kary za wydrukowanie artykułu, zdążającego do „podkopania wiary w sprostowania pochodzące od instytucyj rządowych“ a odnoszące się do gospodarki w magistracie warszawskim.

Warszawa, 5 stycznia. *(Tel. pr.).* W swoim czasie ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło tutejszym władzom zbadać działalność Towarzystwa „Ukraińska Hromada“ w Warszawie. Władze dały obecnie odpowiedź, że nie znajdują przyczyn do zamknięcia Towarzystwa.

Warszawa, 5 stycznia. *(Tel. pr.).* Między 10 a 12 b. m. w Chełmie ma się odbyć zjazd działaczów rossyjskich w Królestwie Polskiem. Niezależnie od spraw kulturalno-ekonomicznych zjazd obradować będzie nad sprawą samorządu w Chełmie.

Wilno, 5 stycznia. *(Tel. pr.).* Z powodu wykrycia defraudacyi 160.000 rs. popełnionej przez b. buchaltera miejskiego Pasternickiego, senat pociągnął do odpowiedzialności obecnego i byłego prezydenta miasta, oraz 3 członków zarządu miejskiego.

Wilno, 5 stycznia. *(Tel. pr.).* W sprawie republiki nowowilejskiej zapadł wyrok. 6 oskarżonych skazano na zamknięcie w twierdzy na czas od 8 miesięcy do 1 roku, sześciu uwolniono.

Smoleńsk, 5 stycznia. *(Tel. pryw.).* Prezydent Dumy Chomiakow oświadczył w rozmowie z redaktorem tutejszego dziennika, że zrzeknie się swego stanowiska w Dumie. Mówiąc o działalności prawicy, oświadczył, że prawica mimo wyprawianych awantur nie ma zwolenników wśród ludu, a wydawane przez nią pisma nie mają czytelników.

Petersburg, 5 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wiadomość o rewizyi senatu w departamencie komunikacyi wywołała w tych sferach wielkie zaniepokojenie. Wytężają one wszystkie siły, by nie dopuścić do rewizyi.

Prezydent Stołypin obstaje mimoto przy dokonaniu rewizyi. Powierzona ona będzie innemu senatorowi, nie zaś Garinowi.

Petersburg, 5 stycznia. *(Tel. pr.).* Wraz ze sprawą Woskreseńskiego-Petrowa rozważana będzie sprawa 25 osób, oskarżonych o współudział w przygotowaniu zamachu.

Petersburg, 5 stycznia. Przybył tu Najd. Arcyksiążę Fryderyk, by reprezentować Najj. Pana na pogrzebie w. ks. Michała.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w marcu 1910 otwieramy przy placu Maryackim

(kamienicy JW. P. Dr. Stroynowskiego)

Ogłaszam,

iż nadana przezemnie p. Szymonowi Bincerowi prokura zgasła.

Zubracze, w grudniu 1909.

Fabryka drzewa beczkowego Zubracze.

Antoni Heradin recte Heriadin.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 stycznia 1910.

Hotel George'a.

PP. dr. K. Isopetscul-Grecul z Czerniowiec, J. Stadnicki z Rodowicza, W. Piątkowski z Rossyi, A. Goroyski z Mederówki, hr. W. Młodecki z Monasterzysk, A. Sokołowski z Rossyi, br. A. Hormuzaki z Czerniowiec, Z. Mochnacki z Toustoługa, D. Pogłodowski ze Sułkowic, A. Pogłodowski z Sanoka, Z. Ujejska z Tomaszowiec, F. Biesiadecki z Firlejowa, dr. T. Tertil z Tarnowa.

Hotel Wanda.

P. F. Juchinn z Kamionki str.

Hotel Francuski.

PP. R. Sopouschek z Wiednia, R. Ochocki z Kalinowszczyzny, br. E. Wollisch z Rożniatowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 stycznia.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta	kor.		
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	663	—	670	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	550	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	70	94	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	100	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	70	118	10

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 stycznia 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·90	95·10
styczeń-lipiec	94·90	95·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·05	99·25
kwiecień-październik	99·15	99·35
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·50	175·50
„ „ 18 0 po 100 zł. 4 pr.	254·—	258·—
„ „ 1864 po 100 zł.	329·—	335·—
„ „ 1864 po 50 zł.	328·—	334·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	290·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·45	117·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·95	95·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·80	120·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·10	96·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·60	96·60
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·80	114·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·45	92·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152·75	158·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217·75	223·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·75	222·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·20	94·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101.90	107·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	225·40	228·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·90	95·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	284·75	290·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275·50	281·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·30	94·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·55	99·55
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·50	114·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·75	113·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·10	90·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·—	28·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	—·—	—·—
Clary 40 zł. m. k.	235·—	250·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	—·—	—·—
Palfy 40 zł. m. k.	238·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	—·—	—·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	36·50	40·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	274·—	284·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	100·—	110·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·90	318·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3530·—	3540·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·75	673·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	791·75	792·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	650·—	652·50
Gal. banku hip. 200 zł.	670·—	674·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	508·25	509·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1780·—	1790·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	590·25	591·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253·50	254·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	254·75	255·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5470·—	5510·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	556·—	557·20
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1028·—	1034·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	773·—	776·60
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	780·—	785·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	757·—	758·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650	2655·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	550·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	367.—	371·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	307·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·40	240·65
Paryż za 100 franków	95·52½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·12½	95·27½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·17½
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·35
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 317/9 (9) (13373 3—3)

Zobowiązany Stanisław i Ludwika z Kotów Szwedowe w Ryczowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, zastąpionego przez adw. dr Pisiewicza, odbędzie się dnia 26 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 733, 749 i 808 ks. gr. gm. kat. Ryczów objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 3539 kor.

Najniższa cena wynosi 2359 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, ktoee niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 18 grudnia 1909.

L. cz. E. 1391/8 (12) (13371 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schabse Licermana zastąpionego przez adw. dr. Leistynę we Lwowie odbędzie się dnia 27 stycznia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 663 ks. gr. Podborce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 945 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 12 grudnia 1909.

L. cz. E. VII. 2247/9 (5) (80)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 marca 1910 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya 2/5 części realności obj. lwh. 305 gm. Jabłonica Hrycia Szczerbiuk własnych z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1008 kor., zaś jej przynależność na 38 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 697 kor. 92 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. E. 1497/9 (7) (14 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Morgensterna w Libuszy, odbędzie się dnia 12 stycznia 1910 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Gorlicach licytacya połowy realności lwh. 19 ks. gr. Męcina mała objętej.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na kwotę 1680 kor.

Najniższa cena wynosi 1120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 2063/9 (4) (64 2—3)

Na żądanie Dawida Wolfmana i pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, od będzie się dnia 31 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 692 ks. gr. Brzozów, składającej się z gospodarstwa obszaru $1^3/_4$ morga Zofii Nogaj własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2252 kor.

Najniższa cena wynosi 1501 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 29 grudnia 1909.

L. cz. E. 1402/9 (6) (62 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Eiziga Schreiera w Bołszowcach, odbędzie się dnia 20 stycznia 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya: 1. 1/5 części realności lwh. 388 gm. Hanowce, 2. 1/5 części realności lwh. 167 gm. Hanowce zobowiązanych własnych wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 26 października 1909 l. cz. E. 1402/9 (5).

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. 400 kor. 20 hal., ad 2. 126 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 266 kor. 20 hal., ad 2. 84 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 1 grudnia 1909.

Ч. сп. Nc. III. 1071/9 (2) (36 2—3)

Оголошенє переторгу.

На внесок Николи Семчишина перебуваючого в Америцї, заступленого через адв. др. Чайковського в Бережанах, відбуде ся дня 7 лютого 1910 перед полуднем о 10 годинї в низше означенім суді, комната ч. 27 в Бережанах переторг посїдлостий Николи Симчишина власних з приналежностию, складаючого ся з виказу гіпотечного число 457, 661, 715. 635, 910 книги грунтової Вербів.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені: ад 1, 2 на 2830 кор., ад 3. на 500 кор., ад 4. на 125 кор., ад 5. на 425 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцїнения і т.д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді комната ч. 27 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути піднощені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостий, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскazали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.

Бережани, дня 6 грудня 1909.

L. cz. E. 2300/9 (13) (65 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrynia Andruchów i firmy R. Pawłowski odbędzie się dnia 3 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 965, 647, 315 i 316 ks. gr. gm. Demnia wraz z przynależnościami do realności lwh. 316, składającemi się z 4 żelaznych drążków, 4 stalowych haków, 12 szpiców stalowych, toru kolejowego wąskotorowego i 2 stalowych wagonów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 1. realności lwh. 965 na 2480 kor., 2. realności lwh. 647 na 12 kor. 50 hal., 3. realności lwh. 315 na 576 kor., zaś realności lwh. 316 na 13.340 kor., przynależności zaś na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. 1653 kor. 32 hal., 2. 8 kor. 33 hal., 3. 384 kor. 32 hal., 4. 8893 kor. 32 hal., przynależności 853 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. E. 2100/9 (9) (17 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Lubaczowie w likwidacyi zastąpionego przez adwokata dr. Bardacha odbędzie się dnia 21 lutego 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya:

a) całej realności lwh. 10, obejmującej grunta orne obszaru 6872 m²,

b) połowy realności lwh. 154, obejmującej grunta obszaru 4320 m²,

c) całej realności lwh. 6, obejmującej lasu 2408 m², gruntu 13.148 m², budynki gospodarskie,

d) połowy realności lwh. 155 gminy Przedmieście, obejmującej grunta 6152 m².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 500 kor., ad b) 75 kor., ad c) 2078 kor., ad d) 195 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 333 kor. 34 hal., ad b) 50 kor., ad c) 1385 kor. 34 hal., ad d) 130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 13 grudnia 1909.

L. cz. E. 851/8 (8) (11 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Zippera w Busku odbędzie się dnia 4 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności obj. 1/2 lwh. 9 gm. Lanerówka wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 jasionów, 15 wiszeń, 4 szczepów jabłoń i 2 gruszy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 100 koron, przynależności zaś na 14 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 57 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 20 grudnia 1909.

(13278 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, towary żelazne, różne skóry i konfekcya męska.

Wtorek 11 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, obrazy, gramophon.

Sroda 12 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa, dorożka kryta.

Czwartek 13 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, maszyna do pisania, kasa, pianino.

Piątek 14 stycznia 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: maszyna do pisania, meble, fortepian, urządzenie kawiarni i obrazy olejne.

Sobota 15 stycznia 1910 od 4 do 8 godziny po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. E. XXI: 867/9 (13) (85 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Julii Hryćków, zastąpionej przez adw. dr. Zygmunta Lesera we Lwowie, odbędzie się dnia 9 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 we Lwowie licytacya połowy realności pod lk. $1039^2/_4$ położonej lwh. 963/II. gm. m. Lwowa objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z szopy, komórki i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7978 kor. 02 hal., przynależności zaś na 326 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 5536 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny. wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy. mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 29 listopada 1909.

L. cz. E. VII. 1561/9 (8) (79)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 marca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya:

a) 2/3 części z 1/8 części realności lwh. 329,

b) 1/6 części realności obj. lwh. 911,

c) 1/16 części realności obj. lwh. 332 gm. Osław biały.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 173 kor. 34 hal., ad b) na 620 kor. 33 hal., ad c) na 331 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 115 kor. 56 hal., ad b) 413 kor. 56 hal., ad c) 220 kor. 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 30 grudnia 1909.

E. cz. E. 3962/9 (7) (77)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 lutego 1910 godzina 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 36 licytacya: a) 1/4 części realności lwh. 109 ks. gr. Rozhurcze;

b) 1/5 części realności lwh. 111 ks. gr. gm. Rozhurcze — tworzących gospodarstwo włościańskie.

Wartość szacunkowa wynosi ad a) 335 koron, zaś ad b) 1.038 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 223 koron 66 hal., ad b) 692 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 9 grudnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 72 C. C. (81)

W konkursie firmy Lazara Vogla wystąpił zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął co do sposobu i warunków zrealizowania majątku masy konkursowej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 11 stycznia 1910 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu w biurze Nr. 16.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Jarosław, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. S. 16/9 (1) (13354 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leona Kirschenbauma, właściciela kawiarni „Habsburg" w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Ignacego Apfelbauma w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 stycznia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 stycznia 1910 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie, lub w pobliżu Tarnowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 grudnia 1909.

L. cz. S. 2/6 235 (71)

Wskutek wniosku postawionego w masie konkursowej M. A. Distlera przez zarządcę masy zarządzam w celu powzięcia uchwały wydziału wierzycieli co do zrealizowania należących do masy konkursowej udziałów naftowych — posiedzenie wydziału na dzień 10 stycznia 1910 o godzinie 4 po południu w tutejszym sądzie, biuro nr. 16, na które zapraszam zarządcę masy tudzież pp. wydziałowych.

Równocześnie zapraszam na tę audyencyę wierzycieli konkurs, celem ewentualnego zatwierdzenia powziąć się mającej przez wydział wierzycieli uchwały.

Przemyśl, 31 grudnia 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

Prez. 64/10 (90 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 2 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę Wiceprezydenta sądu krajowego we Lwowie z dniem 15 stycznia 1910 upłynął.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 3 stycznia 1910.

L. 20354/pr. (93 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyi XI. klasy rangi w etacie c. k. krakowskiej Dyrekcyi policyi rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 10 lutego 1910.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Posada kancelisty nadana będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 grudnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 364/9 (4) (13351 3—3)

Edykt.

Przeciw Wolfowi Lusthausowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Esterę Schiffmann z Kańczugi pozew o wykreślenie pretensyi.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 31 grudnia 1909 o godzinie 5 po południu.

Celem strzeżenia praw Wolfa Lusthausa ustanawia się pana adwokata dr. Weinberga w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wolfa Lusthausa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 6 grudnia 1909.

L. Prez. 3758 (18) P/9 (31 3—3)

Obwieszczenie.

Pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla I. zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1910 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu Adolfa Czerwińskiego przewodniczącym, a c. k. wiceprezydenta Andrzeja Loreka i nadradców Ignacego Nowaka, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, tudzież radców Konstantego Mironowicza, Emiliana Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 14 lutego 1910 o godzinie 8 rano.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 30 grudnia 1909.

L. Prez. 2450 18/9 (13353 2—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej dnia 21 lutego 1910 o godzinie 8 rano rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1910 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Marcelego Musińskiego c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radcę wyższego c. k. sądu kraj. Franciszka Buczyńskiego, radców c. k. sądu kraj. Henryka Góralskiego, Włodzimierza Łukawieckiego, Karola Vinzenza, Konstantego Onyszkiewicza, Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera i dr. Konstantego Rybickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 20 grudnia 1909.

L. XVII. 7125/4

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 4 stycznia 1910 L. XVII. $\frac{7125}{46}$/4 ex 1909, tyczące się tępienia wścieklizny zwierząt w kraju.

Ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny u psów w kraju, c. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenie z 25. listopada 1909 L. XVII. $\frac{7125}{46}$/1, zarządza na podstawie §§ 2. 23, 25, 41 i 42 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozp. wykonaw. z 15. października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 co następuje:

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń do której wciela się wszystkie gminy i obszary dworskie leżące w obrębie powiatów politycznych:

Bóbrka, Drohobycz, Gródek, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Kraków, Lwów, Łańcut. Mościska, Nadwórna, Pilzno, Przemyślany, Rohatyn, Rzeszów, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Strzyżów, Tarnobrzeg, Trembowla, Zborów, tudzież król. stoł. m. Kraków i Lwów.

W tym obszarze wszystkie psy także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenoszone lub przewożone o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu i t. p., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, **mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, albo zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia.**

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach mogą chodzić bez kagańca.

Psy, co do których ominięto powyższe przepisy, w szczególności psy biegające samopas bez kagańca o ile ich nie zabito zaraz przy przydybaniu i o ile zachodzą okoliczności przewidziane w punkcie 9-tym rozporządzenia wykonawczego do § 42 zacytowanej ustawy mają być zabite pod dozorem miejscowej policyi dopiero po upływie 24 godzin, a jeżeli strona interesowana w tym czasie nie złożyła odpowiedniej kwoty na pokrycie ewentualnych kosztów punkt 2-gi rozporządzenia wykonawczego do § 4 najpóźniej w ciągu następnych 24 godzin po złapaniu.

Bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa nie wolno pod żadnym pozorem wydawać psów, które z powodu braku kagańca schwytano.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie 4. stycznia 1910, karane będą według §§ 63, 66 i 67 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. stycznia 1910.

L. cz. C. I. 451/9 (1) (82)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Annie Potocznej wniesiony został do tut- sądu przez Jana Konrada syna Jana z Tuligłów pozew o uznanie prawa własności 5/12 części posiadłości objętej lwh. 82 ks. gr. gminy Tuligłowy.

Na podstawie wniesionego pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 20 stycznia 1910 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej wyż podanej ustanawia się p. dr. Samuela Schorra adwokata w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w niniejszej sprawie na tejże koszt i niebezpieczeństwo, aż do objęcia tejże przez spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 435/9 (1) (83)

Przeciw Kasprowi Kubickiemu z Rączyny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Błażeja Kardasińskiego z Rączyny i tow. pozew o uznanie prawa własności wydzielonych części realności lwh. 65 gminy Rączyna.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę na dzień 20 stycznia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw wyż niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Emila Müllera, c. k. notaryusza w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 629/9 (1) (13)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wawrzyńcowi Szalwie wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Maryannę Dziurgot pozew o zeznanie kontraktu kupna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 stycznia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana dr. Z. Fischlera adw. w Dębicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 20 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 1498/9 (3) (69)

Edykt.

Przeciw Maryi Śliwińskiej i spól. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle przez Kamila Teleśnickiego pozew o 1500 rubli czyli 3825 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 4 grudnia 1909 Cw. 1498/9 (1).

Celem strzeżenia praw Maryi Śliwińskiej ustanawia się pana dr. Ignacego Steinhansa w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Śliwińską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 13 grudnia 1909.

L. cz. Vr. 621/9 (27) (67 1—3)

Pozew publiczny.

1. Piotr Hrabowy, syn Wasyla 35 lat, rodem z Kamionki wołoskiej, gr. k. obrządku, żonaty, zarobnik, ostatnimi czasy w Lubaczowie zamieszkały i

2. Katarzyna Hrabowa, córka Antoniego, urodzona i zamieszkała w Lubaczowie, 38 lat, rz. k. religii, zamężna za Piotrem Hrabowym, zarobnica, za zbrodnię kradzieży z §§ 171, 174 II. b. i 176 II c u. k. w towarzystwie na szkodę firmy „Grohman i Spka" dokonanej ts. wyrokiem zaocznym z dnia 8 maja 1909 l. cz. Vr 621/9 (19) pierwszy na karę 6 tygodniowego, a druga na karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia obostrzonego postem co tygodnia zasądzeni zostali.

Ponieważ powyżsi zasądzeni wydalili się do Prus i wyrok powyższy nie może im być doręczony, przeto na podstawie § 427 p. k. obwieszcza się im powyższy wyrok stosownie do przepisu § 424 p. k. przez publiczny pozew.

C. k. Sąd krajowy karny, O. III.

Lwów, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 1662/9 (1) (24)

Edykt.

Przeciw Wolfowi Neubauerowi kupcowi w Przemyślanach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Brzeżanach przez Hillela Wintera w Brzeżanach pozew o zapłatę 1200 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Reicha adwokata krajowego w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl. Oddział II.

Brzeżany, dnia 28 listopada 1909.

L. cz. Cw. 4831/9 (2) (52)

Edykt.

Przeciw Janowi Pietruszyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Towarzystwo kredytowe Unia w Przemyślu pozew o 610 kor.

Nakaz zapłaty wydano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Norda w Przemyślu kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 12 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 1190/9 (1) (25)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. p. Mozesa Judy Schinagla wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Schindlę Schinagel pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sumy wekslowej 600 kor. i 1200 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty w dniu 31 października 1909 l. cz. Cw. 1190/9 (1).

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej bł. p. Mozesa Judy Schinagla ustanawia się pana dr. Warchołowskiego adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Jasło, 31 października 1909.

L. cz. C. 318/9 (1) (46)

Edykt.

Przeciw Janowi Dzierzwie w Swoszowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skawinie przez Franciszka i Franciszkę Brożków ze Swoszowic pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 220 kor. z karty C. realności lwh. 24 i 27 gm. Swoszowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 stycznia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Dzieżwy ustanawia się pana adwokata Schwarza w Skawinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 1 grudnia 1909.

Kuratele.

L. cz. P. V. 408/9 (4) (12985 2—3)

E d y k t.

Annę Korzeniowską z Kołomyi uznano umysłowo - chorą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 15 września 1909.

L. cz. P. I. 119 9 (1) (12650 1—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Jana Sypniewicza podoficera rachunkowego 40 p. piechoty w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sypniewicza w Czortkowie starym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 27 października 1909.

L. cz. L. 10/9 (3) P. 215/9 (5) (13120 1—3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołężnego uznano Franciszka Jakubowskiego w Barcicach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Jakubowskiego w Barcicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. L. 15/9 (8) (13125 1—3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Tacyannę Fedak w Winnikach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Fedaka w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 17 października 1909.

L. cz. L. 9/9 (4) P. 218 9 (5) (13119 1—3)

E d y k t.

Za umysłowo niedołężnych uznano Michała Swierka i Elżbietę Swierkównę w Barcicach.

Kuratorem ich ustanowiono Józefa Swierka w Barcicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. L. I. 6/9 (5) (13005 1—3)

Za obłąkanego uznano Józefa Gała zwanego Łojas w Leśnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Mąkę w Leśnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, 23 września 1909.

L. cz. L. I. 4/9 (7) (13004 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Stanisława Bułę w Morawczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Alojzego Bułę w Morawczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 23 września 1909.

L cz. A. I. 26/9, P. I. 71/9 (8) (13003 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja Garbacza w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Fryźlewicza w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. P. 213/9 (13) (13123)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Stefana Chomończaka w Straszewicach.

Kuratorem jego ustanowiono Łeśka Chomończaka syna Dmytra w Straszewicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Stary Sambor, dnia 11 listopada 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 90/9 (1) (84 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Hermana Tremskiego we Lwowie ul. Szpitalna l. 22 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej osnowy: „Lemberg den 21 Mai 1873. Für 250 Gulden am 21 August 1873 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel die Summe vom 250 Gulden und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht Julian Czarnecki mp., Herrn Czesław Pieniążek in Lemberg, angenommen Czesław Pieniążek mp.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 grudnia 1909.

L. cz. T. V. 19/9 (2) (13350 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryanny Matuła z Tyczyna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej kasy zaliczkowej w Tyczynie Nr. 465 na 100 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30 października 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych	Pociąg osob. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa). Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Podhajec.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10 36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp odch.	Pociąg osob o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·35	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·53	do Winnik.
—	6·3[illegible]	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik: codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w passażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Obwieszczenie.

Niniejszem zaprasza się Szanownych P. T. Członków Towarzystwa zaliczkowego (stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką w Brzostku

na

XVI. Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

dnia 18 stycznia 1910 o godzinie 10 rano w biurze Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1909.
3. Sprawozdanie lustratora Związku stow. zarob. i gosp. we Lwowie, z dokonanej lustracyi.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z rachunków i czynności Dyrekcyi za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1909, oraz wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutorium za r. 1909.
5. Wniosek co do rozdziału zysku.
6. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce ustępującego p. Józefa Kruczkowskiego.
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1910.
8. Wnioski Członków.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego.

W Brzostku, dnia 3 stycznia 1910.

Sekretarz
[L]udwik Sarnowski.

Prezes
ks. Stefan Szymkiewicz.

[U]waga! Prawo uczestnictwa na Walnem Zgromadzeniu mają tylko Ci [któr]zy, którzy wpłacili na udział przynajmniej 60 kor. (§ 35 statutu).

L. 262/11 (902)

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności m. Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że począwszy

od 1 stycznia 1910

podwyższa stopę odsetkową

od wszystkich wkładek oszczędności

złożonych w Kasie

na $4\frac{1}{4}\%$ od sta rocznie.

Podatek rentowy od wkładek opłacać będzie Kasa i nadal z własnych funduszów.

Kołomyja, dnia 31 grudnia 1909.

Dyrekcya Kasy oszczędności m. Kołomyi.

Do l. 23.209 (68)

Obwieszczenie.

We środę dnia 12 stycznia 1910 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego, publiczna licytacya znalezionych a dotąd przez strony nie odebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za III. kwartał 1909.

Lwów, dnia 2 stycznia 1910.

C. k. kolejowy urząd ruchu we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

ODEZWA.

1811—1911

Stulecie „Gazety Lwowskiej“.

Dnia 2 kwietnia 1911 roku minie lat sto od chwili, w której prasę drukarską opuścił numer pierwszy Gazety Lwowskiej. Dzień ten stanowił — patrząc wstecz z oddalenia jednowiekowego — zwrot rzeczywisty w czasopismienniczej literaturze Galicyi, odczuwającej ustawicznie a dotkliwie potrzebę „peryodycznego pisma, przez któreby się obywatele o wypadkach politycznych w ogólności i o zdarzeniach we własnym kraju w prędkim czasie i z dobrych źródeł dowiedzieć, oraz współobywatelom doświadczeń i uwag swoich udzielać mogli“.

Następczyni kilku poprzedniczek niedługo trwałych, podejmowanych na usługi społeczeństwa galicyjskiego w imię spekulacyi lub wyższych haseł, w języku polskim, niemieckim a nawet francuskim, przyszła Gazeta Lwowska do skutku po staraniach i zabiegach, które wobec Rządu czynili: Józef Rohrer, znany swego czasu pracownik na polu statystyki, a od roku 1808 profesor tego przedmiotu w Uniwersytecie lwowskim, księgarz Wild i Franciszek Kratter, wówczas koncypista Gubernium we Lwowie. Nad pierwszych dwóch przeniesiony został współzawodnik trzeci a tytułem do zwycięstwa było niewątpliwie tylko stanowisko urzędowe, wymagające według przekonań Administracyi, niejednokrotnie już od r. 1773 objawianych, obok pewnych szczególnych przymiotów osobistych, wybitnej zdolności, zdecydowanej inteligencyi i szerokiego wykształcenia.

Zgodnie z prospektem, wydanym 28 lutego 1811 roku, zadaniem i celem „instytutu nowego pisma peryodycznego“ było przedewszystkiem „podawać jak najprędzej do wiadomości obywateli i mieszkańców Galicyi wypadki polityczne, zaszłe nie tylko w c. k. Państwach, ale nawet w obcych, a szczególnie w ościennych krajach, to jest w Księstwie Warszawskiem i w Rossyi; prócz tego donosić o tem wszystkiem, co może być, szczególnie dla Galicyi, użytecznem i oświeconego przyjemnie zabawić“. Miała nadto zawierać Gazeta: „rozprawy statystyczne i ekonomiczne“, — prace, poświęcone „rozszerzaniu kultury, opisom pożytecznych zakładów i chwalebnych przedsięwzięć, dla kraju poczynionych“ i być „środkiem do udzielania życzeń, wniosków i doświadczeń każdego obywatela“.

To wszystko — według rzeczonej zapowiedzi — stanowiło pierwszą część czasopisma. W drugiej miano „umieszczać monarchiczne rozporządzenia, pisma okólne Wysokich Rządów krajowych, Władz sądowych i innych i to nie tylko w polskim, ale i w niemieckim języku jako w tym, w którym są pisane, a przez to Gazeta stawała się dokładnym zbiorem praw od dnia rozpoczęcia swojego“, — wreszcie „ceny zboża na targach, kurs monety w Wiedniu i we Lwowie, listę osób do Lwowa przybyłych i stąd odjeżdżających i rozmaitego rodzaju doniesienia prywatne“.

Na tym planie, nakreślonym przez pierwszego wydawcę i redaktora a przyjętym przez Rząd, w którego ręku spoczywało udzielanie przywilejów na tego rodzaju przedsięwzięcia, zaczęła się wznosić budowa Gazety Lwowskiej. W początkach — czasopismo formatu ćwiartkowego, wydawane tylko dwukrotnie na tydzień, we wtorek i piątek, z biegiem czasu a odpowiednio do jego wzmożonych wymagań i przyspieszonego tempa postępu, zmieniła ona i kształt zewnętrzny i czas wychodzenia i zawartość wewnętrzną pod względem rozszerzenia, pogłębienia i doboru osnowy, aż doszła do postaci dzisiejszej, wyczekującej wcielenia się w rocznik setny!

Pod kierunkiem ośmiu redaktorów: Franciszka Krattera, Józefa Benzy, Mikołaja Michalewicza, Jana Nep. Kamińskiego, Mateusza Sartyniego, Adolfa Rudyńskiego, Władysława Łozińskiego i Adama Krechowieckiego, przeżyła Gazeta Lwowska z pośród czasopism politycznych galicyjskich żywot — jak dotąd — najdłuższy, — przebyła najcięższe katastrofy Państwa, z którem losy sprzęgły Galicyę, i okrutne przejścia Narodu, w którego języku wydawana, — wogóle zaś jest jedną z najdłużej trwających gazet polskich, mając za współzawodniczkę tylko „Gazetę Warszawską“, założoną w r. 1774, i — do pewnego stopnia — „Gazetę Prus Południowych“, założoną w r. 1796 a wydawaną pod zmienionym tytułem „Gazety Poznańskiej“ i „Gazety W. Księstwa Poznańskiego“ do r. 1865, i mogąc godnie obok nich stanąć!

Tem długiem trwaniem swojem, którego następstwem widocznem — liczba stu roczników (nie rachując dodatków!), w części większej foliantowych, stała się Gazeta Lwowska w „Bibliografii Polskiej“ jednym z numerów największych, a w dziejach pismienniczego dorobku polskiego — jedną z pozycyi najbardziej wyjątkowych, zwłaszcza, że nawet za granicą nieprzerwane istnienie czasopisma politycznego przez jedno stulecie nie należy do zjawisk codziennych i zwyczajnych!

Z faktów powyższych wychodząc, nie potrzeba nawet — zdaje się — zbyt szeroko uzasadniać znaczenia, jakie Gazecie Lwowskiej, należy już z tytułu długotrwałości przyznać wśród jej społeczeństwa, ani też drobiazgowo motywować konieczności jej historyi; tutaj niechaj wystarczy jedynie krótkie zaznaczenie, że wśród wszystkich historycznych badań, które — nie wyjmując nawet studyów nad wojnami i państwami, są tylko zbiorem przyczynków do historyi kultury, tej właściwej księgi dziejów rodzaju ludzkiego, historya gazety, ma już lub zaczyna zdobywać stanowisko sobie właściwe i uprzywilejowane. Dzieje czasopismiennictwa bowiem — jak to niejednokrotnie już stwierdzili najwybitniejsi badacze dziennikarstwa — są bezwątpienia z wymienionych przyczynków jednym z najcenniejszych, a wartość jego polega na tem, że „duch czasu i narodów nigdzie nie odzwierciedla i nie odbija bardziej i lepiej, wymowniej i zrozumialej, doskonalej i wszechstronniej swoich idealnych pragnień i potrzeb, swojej mocy i niedostatków, swoich niebosiężnych dążeń, ale zarazem i swojej uniżoności, poddaństwa i niewoli“, jak właśnie na szpaltach prasy. Z tego powodu też bardzo trafnie nazywa Zenker, znamienity znawca żurnalistyki wiedeńskiej, gazetę *das untrüglichste Dynamometer der Zeit*.

I dzisiejsza redakcya Gazety Lwowskiej, pamiętna chwili, w której ma się dokonać setna rocznica istnienia takiego siłomierza Galicyi, postanowiła w myśl wyłuszczonych powyżej zasad, obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historyi najstarszego politycznego czasopisma w kraju, tudzież trzech innych, połączonych z niem wydawnictw peryodycznych jak: „Rozmaitości“ (1817—1848, 1854—1859), „Dodatku tygodniowego do „Gazety Lwowskiej“ (1850—1862, 1867—1868)j i „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ (1872—1910), uskutecznienie jego poruczając osobnemu Komitetowi pod przewodnictwem dr. Wilhelma Bruchnalskiego, profesora Uniwersytetu we Lwowie.

Komitet, ani na chwilę nie spuszczając z oka znaczenia, jakie każdy nieuprzedzony winien bezwarunkowo przyznać zamierzonej przezeń pracy, również jasno uświadamia sobie cele, wypowiadające się — by użyć słów krótkich — w tem, aby przez stworzenie monografii Gazety Lwowskiej i jej dodatków położyć jeden kamień więcej do fundamentu pod ogólną historyę żurnalistyki w Polsce. Drogowskazem uczynił on sobie te same myśli, które za przewodnie obrała już dawniej największa część badaczy i historyków wielkich dzienników i gazet zagranicznych, a które streszczały się w tem, że w historyi jakiegokolwiek czasopisma nie idzie tylko o to, aby dać wyłącznie obraz jego samego, jego powstania, założenia, wzrostu, losów pomyślnych i ujemnych, ale i o to także, aby zapomocą niego — jeśli nie rozświetlić historyi politycznej państwa czy narodu, jednej prowincyi, kraju czy miasta tylko, — jeśli nie rozświetlić najobszerniej pojętej historyi kultury przeszłości w rysach charakterystycznych i na podstawie charakterystycznych danych, — to przynajmniej starać się pokazać, jak do spełnienia tego zadania winno się dążyć.

Również żywi Komitet przekonanie niezłomne, że w podjęciu podobnego, jak jego, trudu, nie wolno nigdy wzniecać kwestyi wartości badanego czasopisma czy to w całości czy w jakiejś tylko jego części, stosownie do dzisiejszych historyczno-literackich poglądów i postulatów, — bo zadaniem głównem tutaj „spojrzenie na przeszłość po przez pewien szereg roczników czasopisma politycznego“ — w naszym wypadku: przez sto konwolutów Gazety Lwowskiej, jakby przez sto okien zaczarowanego gmachu, na krajobraz zmartwychwstający w kolejnem następstwie, nie tylko według poszczególnych pór roku, ale według miesięcy, nawet dni poszczególnych, bez względu na to, czy były jasne czy chmurami zaćmione, spokojne czy burz i piorunów pełne. W możności takiego spojrzenia, które — jak można sobie wyobrazić — nigdy nie będzie bez interesu i to naprawdę doniosłego, leży pierwsze znaczenie i widoczna wartość badania gazet jako źródła, podającego tok dziejów w dniach i niemal godzinach po sobie następujących.

Ale gazety mają do siebie to jeszcze, że wszystko, co było, przed oczy czytelnika przywodzą nie w objektywnej bezpośredniości, jak filma kinematografu, lecz pokazują im przez szkła, sporządzone przez ducha czasu a zabarwione w kuźnicy sądów i opinii spółczesnych, wychodzących czyto od Państwa czy społeczeństwa, czy nawet od tej tylko jednostki lub korporacyi, która prowadzi gazetę. I to drugie wielkie znaczenie gazet jako nowożytnych „archiwów przeszłości“, — znaczenie, nie upadające i nie zmniejszające się choćby wobec dawnej strasznej zmory, znanej pod mianem cenzury, gdyż nawet niezaprzeczony wpływ jej jest bardzo pouczający, pozwalając — jak często zaznaczono — poznać, w jaki sposób zdarzenia pojmował i przedstawiał Rząd i w jakim zakresie omawiano je publicznie.

Aby podołać ogromnemu materyałowi, zawartemu w stu tomach Gazety Lwowskiej i w dziesiątkach tomów jej dodatków a zarazem przedstawić go w syntezie, zgodnie z wyłuszczonymi wyżej, zasadniczymi punktami badań podobnych i ich ważności, — Komitet postanowił ująć rzecz całą w trzy działy. — Pierwszy z nich, w dwu częściach, obejmie w jednej „Historyę Gazety Lwowskiej“, na tle stosunków kulturalnych Galicyi i wobec jej poprzedniczek, poczynających się już w r. 1776 z wydawnictwem francuskiem, „Gazette de Léopol“, w następnej — sylwetki wszystkich naczelnych redaktorów i najwybitniejszych współpracowników od r. 1811 do roku 1868, nie mniej ciekawe a nieznane materyały, mające związek z dziennikarstwem lwowskiem, a szczególnie z Gazetą Lwowską. Współpracownictwo w tym dziale przyjęli: dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Ludwik Bernacki, dr. Bronisław Gubrynowicz, dr. Ludwik Finkel, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, Michał Rolle, dr. Alfred Wysocki, dr. Bronisław Czarnik i Franciszek Jaworski.

Dział drugi zawrze „Historyę Czasopism przy Gazecie Lwowskiej“, mianowicie „Historyę Rozmaitości“ pióra W. Bruchnalskiego, — „Historyę Dodatku“ pióra Fr. Jaworskiego i „Historyę Przewodnika Naukowego i Literackiego“ pióra dr. Juliusza Kleinera.

W dziale trzecim, poświęconym bibliografii, „Bibliografię Gazety Lwowskiej“ opracuje Władysław Staniszewski, — „Rozmaitości“ dr. Wilhelm Bruchnalski, — „Dodatku“ W. Staniszewski, — „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ dr. Franciszek Krček.

W celu więc upamiętnienia chwili, w której Gazeta Lwowska skończy sto lat bytu, aby rozpocząć drugie centenaryum istnienia, Komitet postanowił w dniu Nowego Roku 1911 złożyć w darze Przyjaciołom i Czytelnikom najstarszego dziennika polskiego w Galicyi dzieło, obejmujące „Historyę Gazety Lwowskiej“, ozdobione licznymi wizerunkami i podobiznami.* Komitet dołoży jak najżywszych starań, aby następne tomy ukazały się w najbliższych odstępach czasu w przeciągu roku 1911, a w ten sposób w rocznicy jubileuszowej dokonane zostało dzieło, mające stwierdzić, że Gazeta Lwowska wraz z dodatkami swoimi była i jest faktem kulturalno-historycznego znaczenia, — tego znaczenia, na którego przyznanie sobie od stu lat pracuje i zarabia.

We Lwowie, d. 31 grudnia 1909.

Dr. Wilhelm Bruchnalski,
przewodniczący Komitetu.

Członkowie Komitetu: *Dr. Ludwik Bernacki, dr. Bronisław Czarnik, dr. Ludwik Finkel, Franciszek Rawita-Gawroński, dr. Bronisław Gubrynowicz, Franciszek Jaworski, dr. Juliusz Kleiner, dr. Franciszek Krček, Adam Krechowiecki, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, Michał Rolle, Władysław Staniszewski, dr. Alfred Wysocki.*

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie.